Wydanie południowe — depesze z ostatniej chwili

RZECZPOSPOLITA

8 stron

i

DZIENNIK GOSPODARCZY

Cena 4 Złote

ROK V | WARSZAWA, WTOREK 9 MARCA 1948 ROKU | Nr. 67 (1276)

Połączenie 3 wielkich organizacji bojowych

Żydzi zjednoczyli się
w walce przeciw Arabom

JEROZOLIMA, 8.3 (API). Wczoraj wieczorem obiegła Palestynę sensacyjna wiadomość, że trzy wielkie walczące organizacje żydowskie, które dotychczas działały oddzielnie a często nawet występowały przeciwko sobie — Haganah, Irgun Zwai Leumi i grupa Sterna — połączyły się i stworzyły wspólny zjednoczony front przeciwko Arabom.

Wiadomość ta została podana w nocy z Tel-Avivu przez agencję Reutera i United Press.

Jednocześnie tzw. rewizjonistyczna partia sjonistyczna oświadczyła, że weźmie udział w tymczasowym rządzie żydowskim w Palestynie. Partia ta uzależniała swój udział od całkowitego porozumienia organizacji walczących.

Tymczasem nadchodzą nowe wiadomości o interwencji brytyjskiej w Palestynie na korzyść Arabów. Radio Haganah podało wczoraj, że **200 Brytyjczyków, w tym pewna liczba byłych członków policji palestyńskiej przystąpiła do uzbrojonych wojsk arabskich i znajduje się na północ od Ramallah w odległości 16 km. od Jerozolimy, gdzie mieści się główna kwatera przywódcy partyzantki arabskiej Abdul Kader Husseiniego.** Między tymi Anglikami znajduje się kilku wysokich funkcjonariuszy policji do rangi nadintendneta włącznie.

Agencja „United Press" donosi, że według źródeł żydowskich, policjanci ci służą w partyzantce arabskiej jako instruktorzy. Otrzymują oni stałe miesięczne wynagrodzenie w wysokości 300 funtów palestyńskich i zatrzymują swe rangi.

Wczoraj doszło do nowej katastrofy w Jerozolimie. Uzbrojony samochód żydowski, który próbował przejechać przez dzielnicę arabską Shekh Warrach został ostrzelany przez Arabów. Szofer stracił kontrolę nad kierownicą i samochód wpadł na mur, rozbijając się na miejscu. Szofer został zabity. Arabowie w kilka minut później podpalili zniszczone auto.

Policja paryska odkryła wczoraj w jednym z garażów w Paryżu 5 ton broni przeznaczonej rzekomo dla Irgun Zwai Leumi. Broń ta miała być zrzucona na spadochronie w pobliżu Chartres. Policja aresztowała 14 osób. Broń została przekazana wojskowym władzom

Nowa opozycja w Partii Pracy?

LONDYN, 8.3 (API). Część posłów brytyjskiej Partii Pracy nie zadowolona z brytyjskiej polityki zagranicznej ma wywołać rebelię w Izbie Gmin w przyszłą środę, gdy Izba przystąpi do dyskusji nad sprawą Palestyny.

Wczoraj w Reading w hrabstwie Berkshire poseł labourzystowski Ian Mikardo wystąpił z krytyką polityki brytyjskiej w Palestynie. Oświadczył on, że Wielka Brytania prowadzi politykę „ułagodzenia" w stosunku do państw arabskich kosztem Żydów. Mikardo zapowiedział, że jego grupa wniesie poprawkę przeciwko projektowi ustawy dotyczącemu spraw związanych z wycofaniem się Wielkiej Brytanii z Palestyny. **„Będziemy głosowali przeciwko rządowi — powiedział Mikardo — i zobaczymy, w jakim stopniu klub parlamentarny Partii Pracy posiada jeszcze sumienie".**

Japonia nabiera otuchy
na rychłe zawarcie traktatu z USA

NOWY JORK, 8.3 (BS). — Korespondenci amerykańscy donoszą z Japonii, że w związku z wizytą szefa wydziału planowania Departamentu Stanu George Kennana w Tokio. Japończycy coraz częściej wyrażają nadzieję na rychłe zawarcie traktatu pokojowego z USA.

Jak twierdzą korespondenci, koła polityczne Japonii nie mają nic przeciwko zatrzymaniu przez USA japońskich baz wojskowych, ale pragną jednocześnie, by Stany Zjednoczone wycofały swą armię okupacyjną z samej Japonii.

Zdając sobie sprawę z tego, że obecnie instytucje parlamentarne Japonii są tylko fasadą, za którą rządzą Amerykanie, Japończycy chcą, aby amerykańska administracja wojskowa została zastąpiona przez władze cywilne, gdyż ułatwiłoby to, ich zdaniem, współpracę japońsko-amerykańską, a jednocześ nie zmniejszyłoby wydatki okupacyjne.

Rebelia żołnierzy ateńskich

Generalny kontratak
Greckiej armii demokratycznej

RZYM, 8.3 (PAP). Jak donosi rozgłośnia Wolnej Grecji, w Macedonii i w Epirze, oddziały armii demokratycznej, po ciężkich walkach obronnych, trwających od 29 lutego do 5 marca, przeszły na całej linii do generalnego kontrataku. Na północ od Filiatez, oddziały generała Markosa zdezorganizowały i zmusiły do odwrotu 16 brygadę wojsk ateńskich, zadając im ciężkie straty i zdobywając znaczną ilość sprzętu wojennego. Oddziały armii demokratycznej ścigają w kierunku południowym cofające się bataliony wojsk rządowych.

Oddziały greckiej armii demokratycznej na Peloponezie zaatakowały ostatnio powtórnie miasto przemysłowe Aegion. W Rumeli (Grecja Środkowa) armia demokratyczna rozproszyła siły monarchofaszystowskie, znajdujące się w marszu. W Macedonii i w Tracji rozwijają intensywną działalność oddziały „wolnych strzelców", które na jednym tylko odcinku zniszczyły trzy czołgi i cztery samochody pancerne.

Ateński minister wojny przeciwko optymistom

Minister wojny Stratos, odpowiadając na krytyczne głosy prasy, oskarżające go o publikowanie nieuzasadnionych komunikatów, które wbrew faktom donosiły o okrążeniach sił powstańczych, tłumaczył się, że nie należy bynajmniej do optymistów. Przeciwnie — powiedział Stratos — nie przestaję twierdzić, że nasze zadanie jest niezmiernie trudne. Nie należy więc spodziewać się efektownych rezultatów nowej ofensywy, która jest w przygotowaniu. W ten sposób minister wojny rządu ateńskiego ujawnił niepewność, jaka panuje wśród reakcji greckiej.

Agencja Elefteri Ellada donosi z Grecji, że trzy bataliony 8 dywizji rządowej odmówiły walki przeciwko żołnierzom generała Markosa. Wobec żołnierzy, uznanych za przywódców tej „rebelii", zastosowano drakońskie środki dyscyplinarne. Jednocześnie dowódca dywizji uspokajał żołnierzy, że wkrótce będą mogli wrócić do domu.

Według wiadomości z Aten, zapowiedziano tam rychłe przybycie do Pireusu nowego transportu broni, zakupionego przez wielkich przemysłowców greckich w Anglii.

Albania protestuje
przeciw nowym prowokacjom

TIRANA, 8.3 (API). — Radiostacja tirańska donosi o nowych incydentach na granicy albańsko-greckiej inspirowanych przez Brytyjczyków i Amerykanów. Incydenty te mają na celu prowokowanie ogólnego naprężenia na Bałkanach i mają posłużyć za pretekst ewentualnej interwencji amerykańskiej i brytyjskiej w konflikci



Pod hasłem współzawodnictwa pracy

Jednym z naczelnych haseł dzisiejszego Międzynarodowego Dnia Kobiet jest współzawodnictwo pracy. Kobiety, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym chętnie zainicjowały ruch t. zw. wielowarsztatowy, dzięki któremu wybitnie wzrosła produkcja i zarobki robotnic. Na zdjęciu 18-letnia Teresa Jabłońska, która po dwu miesiącach nauki przeszła na samodzielną obsługę warsztatu w jednej z fabryk łódzkich.

Horthy »zabezpiecza« własność narodu

USA nie chcą oddać Węgrom
korony św. Stefana

BUDAPESZT, 8.3 (API). — Oburzenie w całych Węgrzech wywołało niesłychane postępowanie amerykańskiego Departamentu Stanu który pomimo oczywistego tytułu własności narodu węgierskiego odmówił wydania korony Św. Stefana prawowitym władzom.

Historia zaginięcia tej korony sięga 1945 r. gdy ustępujące wojska faszystowskie węgierskie zabrały ze sobą tę koronę do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Ze względu na wielką wartość historyczną i tradycjonalną tej korony, władze węgierskie zwracały się kilkakrotnie do władz amerykańskich z prośbą o oddanie jej narodowi węgierskiemu. **Władze amerykańskie zwlekały z udzieleniem definitywnej odpowiedzi i obecnie departament stanu podał oficjalnie do wiadomości, że korona ta nie zostanie zwrócona Węgrom, lecz przekazana... Watykanowi.**

Korespondent UP donosi, że według źródeł węgierskich, znaczną rolę odegrał tu były regent Węgier admirał Horthy. Okazuje się, że **Horthy interweniował kilkakrotnie u władz amerykańskich domagając się „zabezpiecznie" korony i w żadnym razie niewydawania jej obecnemu rządowi węgierskiemu. Horthy miał oświadczyć, że jedynym prawowitym „powiernikiem" tej korony jest on sam, gdyż „nigdy oficjalnie przed parlamentem nie złożył swej władzy i nie uznaje obecnego ustroju na Węgrzech". Władze amerykańskie wyraziły zgodę na propozycję Horthy'ego, by koronę św. Stefana umieścić w skarbcach Watykanu.**

Korespondent „Manchester Guardian" donosi dziś, że sprawa ta ma znaczenie polityczne.

Z prawnego punktu widzenia korona należy do narodu węgierskiego. Tymczasem koła watykańskie twierdzą, że mają do niej prawo ponieważ została ona włożona na głowę Św. Stefana przez Papieża Sylwestra XI.

Protest węgierski wobec rządu USA

BUDAPESZT, 8.3 (PAP.). — Rząd węgierski za pośrednictwem swej placówki dyplomatycznej w Waszyngtonie, złożył energiczny protest u rządu USA z powodu udziału b. regenta Węgier Horthy'ego w weselu generalnego konsula amerykańskiego w Monachium. Horthy przebywa w amerykańskiej strefie okupacyjne Niemiec oficjalnie „pod strażą".

Nota zaznacza, że Horthy cieszy się widocznie zupełną swobodą ruchów skoro mógł uczestniczyć w uroczystości, na którą przybyli dygnitarze amerykańscy. Fakt ten można uważać za pośrednią „rehabilitację" Horthy'ego.

Nowe przemówienie Wallace'a

Zwyciężymy jeśli będziemy lojalni wobec naszych zasad

NOWY JORK, 8.3 (API). — Na zebraniu wyborców w stanie Yorku wysunięto Henry Wallace'a, jako kandydata na prezydenta Stanów Zjedn. i sen. Taylora ze stanu Idaho na stanowisko wiceprezydenta.

Na zebraniu tym Wallace wygłosił przemówienie, w którym oświadczył że Stany Zjedn. marnują swe dobra narodowe w szalonym wyścigu zbrojeń, nie mając żadnych powodów do obawiania się wojny. **„Nie ma żadnego istotnego powodu — powiedział Wallace — by poświęcać na przygotowania do wojny 79% wpływów z podatków. Ci, którzy operują straszakiem komunizmu, niech mają się na baczności przed gniewem ludu z chwilą, gdy zmniejsza się zdolność nabywcza pieniądza, gdy dewaluuje się oszczędności i gdy wzrasta poczucie niepewności.** Oto rezultaty ich przestępczej polityki, która wciąż straszy wojną.

Możemy oczekiwać coraz gwałtowniejszych ataków ze strony komitetów, mających za zadanie śledzenie działalności antyamerykańskiej i ze strony tych, którzy chcieliby zastraszyć naród. Nie traćmy ufności: zwyciężymy jeśli pozostaniemy nadal lojalni wobec naszych zasad".

Demokraci obawiają się wyników wyborów

NOWY JORK, 8.3 (PAP). — Przewodniczący partii demokratycznej w stanie nowojorskim Paul Fitzpatrick oświadczył, że partii grozi poważne niebezpieczeństwo utraty głosów 47 elektorów stanowych w czasie wyborów prezydenta w listopadzie br. Fitzpatrick miał ostrzec o tej sytuacji prezydenta Trumana i wezwać go do natychmiastowego wystąpienia z następującym programem:

1) zaatakowania Wallace'a jako „demagoga, którego polityka prowadzi do wojny"(!);

2) zdecydowanego poparcia planu podziału Palestyny dla pozyskania głosów żydowskich i

3) wbrew sprzeciwowi demokratów ze stanów południowych, wypowiedzenia się w okresie przedwyborczym za realizacją programu praw obywatelskich celem pozyskania głosów Murzynów.

Zamknięcie granicy między Guatemalą a Hondurasem

BELIZE, 8.3 (API). — Komunikacja między brytyjskim Hondurasem a Guatemalą została całkowicie przerwana. Nie ma połączeń radiowych, telefonicznych i telegraficznych między obu państwami. Okrętom odmawia się lądowania w portach.

Nowe wystąpienie kandydata na dyktatora

De Gaulle—przyjacielem Niemiec
i wrogiem związków zawodowych

PARYŻ, 8.3 (PAP.). — Generał de Gaulle wygłosił w Compiegne przemówienie, w którym, zgodnie ze swą dotychczasową linią polityczną, entuzjastycznie poparł plan Marshalla, wychwalając „wspaniałomyślność" USA oraz wypowiedział się bez zastrzeżeń za utworzeniem bloku zachodniego. Mówca stwierdził, że Europie Zachodniej potrzebna jest również pomoc militarna ze strony USA. Jak zwykle de Gaulle nie omieszkał rzucić garść inwektyw pod adresem Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej.

De Gaulle stwierdził dalej, iż kwestia niemiecka winna być w ten sposób uregulowana by Niemcom umożliwić wzięcie udziału w bloku zachodnim. **Jednocześnie przywódca RFP wystąpił jako rzecznik zbliżenia francusko-niemieckiego. Oświadczył on, iż dotychczasowe nieporozumienia między obu krajami wywoływane były jedynie obcymi intrygami.**

Przechodząc do spraw czysto francuskich, de Gaulle poddał krytyce system parlamentarny, który „wykazuje chroniczną słabość". De Gaulle dał niedwuznacznie do zrozumienia, że gotów jest objąć władzę, by „poprowadzić kraj ku ocaleniu i wielkości".

Przemówienie de Gaulle'a zawierało lekką krytykę dotychczasowych posunięć rządu w dziedzinie gospodarczej i finansowej.

De Gaulle zaatakował w końcu francuskie związki zawodowe, domagają się ograniczenia ich działalności politycznych

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Legitymacja europejskości

(rz) W londyńskim tygodniku „New Statesman and Nation" z dnia 14 lutego, w artykule poświęconym sytuacji Murzynów w południowych stanach USA, znaleźć można m. in. charakterystyczne informacje o życiu w Jacksonvile na Florydzie. Pozwolimy sobie przytoczyć je:

„Jest to rozwijający się i prosperujący ośrodek przemysłowy. Jedna trzecia jego trzystutysięcznej ludności przypada na kolorowych... W nowoczesnym i prosperującym mieście 130 mil niebrukowanych ulic przecina dzielnice murzyńskie. Jedna czwarta ulic nie posiada kanalizacji... Trzy czwarte domów zamieszkałych przez Murzynów znajduje się w nędznym stanie, przy czym 50 procent poniżej minimalnego standartu, a jedna czwarta w ogóle nie nadaje się na mieszkania dla ludzi... Połowa tych mieszkań korzysta tylko z lamp naftowych. 53 dolary rocznie wydano w 1946 r. na wychowanie murzyńskiego dziecka, 85 na wychowanie — białego dziecka. W mieście, w którym przez 9 miesięcy w roku panują upały, Murzyni nie mają dostępu do żadnego basenu ani też nie są dopuszczani na plaże morskie. W mieście jest 175 parków i skwerów dla białych, ale żaden z nich nie jest dla Murzynów. 200 lekarzy opiekuje się ludnością białą, lekarzy murzyńskich jest tylko 10. Na gruźlicę umiera sześć razy więcej Murzynów niż białych. Wielu Murzynów odczuwa jednak o wiele silniej osobiste dyskryminacje od materialnych ograniczeń.

Pewien Murzyn oświadczył autorowi artykułu: „Jak to pan nazwie, jeżeli autobusy nie chcą się zatrzymać, żeby przyjąć moknących na deszczu pasażerów murzyńskich. Cóż powie pan na to, jeżeli po katastrofie przybyłe szybko karetki pogotowia, stwierdziwszy, że wśród ofiar nie ma białych, wracają zostawiając rannych murzynów? Albo kiedy pan dzwoni do policji, że Murzyn został przejechany na ulicy, a policjant panu odpowiada: dobrze, czy zmarł?".

Dzieje się to w roku 1948, kiedy kierownicy polityki zagranicznej Stanów Zejdnoczonych wspólnie z kierownikami polityki zagranicznej W. Brytanii i Francji biadają nad zagrożeniem cywilizacji zachodniej. Bezpośrednio po rozwiązaniu kryzysu w Czechosłowacji minister Bidault uznał za stosowne wygłosić przemówienie, w którym żałośnie stwierdził, że odtąd Europa ogranicza się tylko do krajów marshallowskich. „Nigdy — stwierdził z żalem francuski minister spraw zagranicznych — Europa nie była tak mała".

W ślad za tą mową ogłoszona została wspólna deklaracja rządów amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego, skierowana przeciw zmianom, które zaszły w rządzie czechosłowackim, zmianom, które wyrażają się pogłębieniem reform społecznych i gospodarczych w tym kraju.

Wiemy już więc teraz, że zdaniem ministra Bidault, kraje które decydują się na radykalne zerwanie z kapitalizmem, tracą prawo do miana Europy. Europejska natomiast jest widocznie zdaniem ministra Bidault rasistowska dyskryminacja w Stanach Zjednoczonych; europejska jest widocznie kampania kolonialna przeciw ludowi vietnamskiemu; europejska jest walka wojsk holenderskich przeciw republice indonezyjskiej, — antyeuropejskie zaś są głębokie przemiany gospodarcze i społeczne, które ogarnęły znaczną część Europy.

Zaiste, oryginalna legitymacja europejskości.

Przemówienia Nenniego i Togliattiego

Włochom potrzeba pokoju

rozbrojenia i neutralności

RZYM, 8.3 (PAP). Na zebraniu Frontu Ludowo-Demokratycznego w Rzymie, wygłosił przemówienie przywódca socjalistów włoskich — Pietro Nenni. Mówca stwierdził, iż Front wypowiada się zą współpracą Włoch ze wszystkimi wielkimi mocarstwami. jednakowoż zdecydowanie przeciwstawia się ich udziałowi w jakimkolwiek bloku politycznym.

Nenni skrytykował doktrynę Trumana, plan Marshalla i projekt unii państw zachodnio-europejskich. Włochom — powiedział — przywódca socjalistów włoskich potrzeba pokoju politycznego, rozbrojenia i neutralności

Precyzując program wyborczy Frontu, Nenni powiedział: „Idziemy do wyborów pod hasłem nacjonalizacji przemysłu, reformy rolnej i obrony proletariatu".

Krytykując ataki reakcji międzynarodowej na Czechosłowację. Nenni podkreślił, że na wypadki w tym kraju miała niewątpliwie wpływ polityka Anglosasów, zmierzająca do odbudowy potęgi miliarnej Niemiec.

Przemówienie Togliatti'ego

Przemawiając w Genui na temat sytuacji międzynarodowej, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Togliatti wyraził opinię, że różne konferencje międzynarodowe, które odbyły się w ostatnich czasach dążyły pod płaszczykiem rozległej akcji odbudowy pokojowej do przygotowania sojuszów wojennych.

Plan Marshalla — stwierdził Togliatti — pociąga za sobą ingerencję polityczną Ameryki w sprawy europejskie. Włochy nie odrzucają zasadniczo pomocy amerykańskiej, pragnęłyby jednak wiedzieć od jakich warunków ma być uzależnione otrzymanie tej pomocy.

Trygve Lie o zadaniach ONZ

NOWY JORK, 8.3 (PAP). — W ramach organizowanej przez „New York Herald Tribune" wymiany poglądów zwanej popularnie „forum", sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że za funkcjonowanie aparatu ONZ odpowiedzialni są sami członkowie tej Organizacji. Stwierdził on z ubolewaniem, że rozbieżności panują obecnie między tymi właśnie mocarstwami, które założyły podwaliny ONZ. Mimo to Narody Zjednoczone osiągnęły sukcesy na polu gospodarczym i społecznym jak również w dziedzinie zagadnień mandatowych.

Na zakończenie Trygve Lie oświadczył: „Możemy zbudować świat taki, jakim chcemy go widzieć, ale tylko wtedy, gdy wszystkie narody będą współżyły pokojowo ze sobą i będą lojalnie współpracowały nad zrealizowaniem zasad ustalonych w Karcie z San Francisco".

Polonia amerykańska

przeciw odbudowie potęgi Niemiec

NOWY JORK, 8.3 (PAP). — W Detroit odbyła się z inicjatywy polskiej sekcji Kongresu Słowian Amerykańskich konferencja delegatów polsko - amerykańskiej organizacji demokratycznej i przedstawicieli związków zawodowych, na której postanowiono:

1) poprzeć kandydaturę Henry Wallace'a na prezydenta USA,

2) potępić wrogą Polsce działalność St. Mikołajczyka w Stanach Zjednoczonych,

3) wezwać inne grupy słowiańskie do podjęcia kampanii przeciwko odbudowie Niemiec militarystycznych, oraz

4) wzmóc akcję werbunkową do polskiej sekcji Kongresu Słowian Amerykańskich.

Na konferencji uchwalono również przeprowadzić w trzecią rocznicę zakończenia wojny z Niemcami szereg wieców w ośrodkach polskich pod hasłem walki przeciwko odbudowie militarystycznych Niemiec oraz utworzyć krajowy Komitet Polsko - Amerykański dla poparcia kandydatury Wallace'a.

Na konferencję nadeszły depesze powitalne od Wallace'a, senatora Poppera, członków Kongresu Sadowskiego, Batnika, Marc Antonio oraz od szeregu działaczy robotniczych. Wallace w depeszy swej wyraził przekonanie, że Polacy należący do Kongresu Słowian Amerykańskich, jak jeden mąż staną do walki o powstrzymanie obecnej niebezpiecznej linii polityki rządu amerykańskiego.

Socjaldemokraci węgierscy

za połączeniem z partią komunistyczną

BUDAPESZT, 8.3 (PAP). — W pierwszym dniu obrad Węgierskiej Partii Socjal-Demokratycznej, wygłosił przemówienie jej przywódca Arpad Szakasits. Mówca zanalzował sytuację jaka wytworzyła się w łonie partii po wyzwoleniu kraju. Sytuację tę charakteryzowała nieprzerwana walka między prawym odłamem partii z Peyerem na czele, a żywiołami lewicowymi.

Mówca domagał się, by Kongres powziął decyzję w sprawie usunięcia z partii wszystkich żywiołów prawicowych, rozwijających wrogą dla republiki działalność.

Po przedstawieniu zadań, jakie stoją przed młodą węgierską republiką ludową —Szakasits powiedział: „Realizacja tych zadań wymaga, abyśmy możliwie jaknajszybciej rozpoczęli pertraktacje z partią komunistyczną w sprawie połączenia obu partii robotniczych. Zjednoczenie obu partii wzmocni i zwiększy siły demokracj ludowej.

Po przerwie rozpoczęła się dyskusja nad referatem Szakasitsa w toku której mówcy jednogłośnie wypowiadali się za połączeniem się obu węgierskich partii robotniczych.

Po dyskusji, obszerne przemówienie wygłosił sekreatrz węgierskiej partii komunistycznej Rakosi.

Skandal w Watykanie

zatacza coraz szersze kręgi

WATYKAN, 8.3 (BS). — Skandal, który wybuchł w Rzymie w związku z działalnością prałata Cippica zatacsza coraz szersze kręgi. Dzienniki włoskie umieszczając wiadomoci o tej sprawie w ciągu ostatinch 2 dni podwoiły nakład.

W rzeczy samej, jak wynika z informacji kompetentnych źródeł sprawa „prałata" jest największym skandalem powojennym, który porównuje się do afery Stawiskiego. Okazuje się, że w aferę poważnie jest wmieszana cała wysoka finansjera watykańska i międzynarodowa. Sam prałat Cippico był właścicielem 3 luksusowych samochodów oraz 4 wspaniałych apartamentów w Rzymie i prowadził wystawne życie. Pius XII darzył go wielkim zaufaniem. Prałat postarał się o usunięcie dyrektora technicznego handlu zagranicznego Watykanu, Borgia, by zająć jego miejsce.

Cippico był oficjalnie wysłany do Stanów Zjednoczonych w charakterze eksperta Watykanu dla wymiany walut między Stanami Zjednoczonymi a pontyfikalną komisją pomocy. Jako mąż zaufania Watykanu założył on w Stanach Zjednoczonych 6 agencji dla wymiany walut zagranicznych, które dzięki stosunkom prałata cieszyły się wielkim powodzeniem.

Rozszerzający się skandal ujawnia coraz nowsze szczegóły. Zamieszany w aferę jest również monsignore **Guidetto,** dyrektor administracyjny Stolicy Apostolskiej, który z ramienia prałata Cippico dokonywał zakupów i sprzedaży wolnych walut. **Guidetto został przed paru tygodniami usunięty ze stanowiska, ale przy sposobności okazało się, że jego wspólnikami było dwóch bratanków Piusa XII Marcantonio i Giulio Pacelli oraz Nagaro, prezes Banca Commerciale Italiana. Watykan oskarża Nogara o to, że zakupił dla Watykanu akcje bezwrtościowe. Jako zamieszanego w skandal wymienia się następnie posła chrześcijańskiej demokracji Montiny, który utrzymywał kontakt z prałatem Cippico.**

W związku z nielegalną sprzedażą unrrowskich towarów, które były zwolnione od opłat celnych **został wczoraj osadzony w więzieniu watykański szef urzędu gubernatorskiego miasta Watykanu Norberto Stoppa.** Sprzedawał on towary unrrowskie i używał do rozwożenia ich samochodów watykańskich.

Jak informują, w związku z powyższymi wypadkami są przewidziane zmiany na wyższych stanowiskach w Rzymie. Przy okazji Papież oświadczył, że należy zebrać konsystorz, na którym zostanie wybrany sekretarz stanu, który miał by ulżyć Papieżowi w sprawowaniu jego obowiązków.

Nowe zwycięstwa

chińskiej armii ludowej

MOSKWA, 8.3 (PAP.). — Agencja Sinhua donosi, że chińskie wojska ludowe zajęły w prowincji Szen-Si miasto Iczuan. W walce o to miasto rozbite zostały 4 brygady wojsk rządowych oraz sztab 24 brygady generała Hu-Czun-Nan. Poprzednio w okręgu tym rozgromione zostały dwie doborowe dywizje Kuomintangu. Na polu walki padł dowódca 29 armii Kuomintangu — Lu-Han i dowódca 19 dywizji generał Jan-Min.

W Mandżurii w czasie walk o port Inoku na północny wschód od Mukdenu, oddziały chińskiej armii ludowej wzięły do niewoli 5.888 żołnierzy i oficerów Kuomintangu m. in. dowódcę 52 armii Czen-Min-Sin. W ręce armii ludowej wpadła również bogata zdobycz. m. in. łamacz lodów „Biegun Północny", na którego pokładzie znajdował się inżynier amerykański.

Agencja Reutera donosi z Nankinu, iż oddziały chińskiej armii ludowej zajęły w Mandżurii ważny ośrodek strategiczny miasto — Shipinhaj, położone w odległości 160 klm. na północ od Mukdenu. Jest to drugie co do wielkości w Mandżurii.

W kilku wierszach

— W Czechosłowacji obchodzono w niedzielę 98 rocznicę urodzin pierwszego prezydenta Republiki, Tomasza Masaryka. W Pradze i w innych miastach odbyły się uroczyste akademie i zebrania.

♣

— Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Michała Silina ambasadorem radzieckim w Czechosłowacji. Dotychczasowy ambasador radziecki w Pradze, Walerian Zorin, został — jak wiadomo — wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR.

♣

— Zgodnie z postanowieniem traktatu pokojowego, formalnie przekazano Grecji wyspy Dodekanezu na Morzu Egejskim. Wyspy te od roku 1522 do roku 1912 znajdowały się pod władzą turecką. W roku 1912 zostały zajęte przez Włochy.

♣

— Prezydent Syrii podpisał ustawę o przymusowej służbie wojskowej.

♣

— 300 Arabów, wyposażonych w 2 auta pancerne, zaatakowało w dniu wczorajszym pozycje żydowskie w południowej Palestynie w pobliżu Gazy. W walce, jaka się wywiązała, jeden Arab zginął, zaś 5 Żydów i jeden Arab odniosło rany.

♣

— Na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego, na wniosek przedstawiciela Wielkiej Brytanii postanowiono podwyższyć cenę jednej tony węgla niemieckiego o 8 marek. Przeciwko decyzji tej zaprotestował delegat radziecki, który został jednak zmajoryzowany głosami przedstawicieli Francji i USA

♣

— Na Cyprze wybuchł strajk powszechny na znak protestu przeciwko zastrzeleniu przez policję w ubiegły czwartek czterech strajkujących robotników kopalni miedzi.

♣

— W Bagdadzie doszło do poważnych manifestacji antybrytyjskich, zwołanych dla uczczenia pamięci zabitych przed kilku tygodniami uczestników demonstracji przeciwko nowemu układowi angielsko-irackiemu. W manifestacjach wzięło udział ponad 50 tysięcy osób. Demonstranci domagali się niezwłocznej ewakuacji wojsk angielskich z Iraku oraz anulowania układu anglo-irackiego z roku 1930.

♣

— W Pradze rozpoczęła się konferencja Komisji Komunikacyjnej polsko-czeskiej, na której omówione zostaną różne problemy z dziedziny komunikacji interesujące oba państwa, a m. in. sprawa żeglugi na Odrze.

♣

— Dnia 29 bm. po zakończeniu „konferencji 16" odbyć się ma w Turynie spotkanie włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzy z ministrem spraw zagranicznych Francji Bidault celem podpisania włosko-francuskiej unii celnej.

♣

— W końcu tygodnia trwały strajki w wielu zakładach przemysłowych Wiednia. Strajk pracowników przemysłu skórzanego trwa trzy dni na terenie całej Austrii.

♣

— „Neues Deutschland" donosi o prześladowaniach, jakie dotknęły ostatnio antyfaszystów i komunistów niemieckich ze strony francuskiej policji na terenie francuskiego sektora Berlina.

Krytyka polityki zagranicznej

rządu belgijskiego

[illegible] 8.3 (PAP). — W toku debat w parlamencie belgijskim nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1948, zabrał głos deputowany van Hoodrik. który poddał ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu Spaaka.

Hoodrik oświadczył, iż polityka ta jest sprzeczna z żywotnymi interesami kraju. Plan Marshalla — stwierdził mówca — rujnuje Belgię. Jego wyniki są już widoczne. W kraju jest obecnie 100 tysięcy bezrobotnych Rynek belgijski ze szkodą dla interesów narodowych zalany jest towarami amerykańskimi.

Dwulicowa polityka

socjaldemokratów niemieckich

BERLIN 8.3 (API.). — Wybór premiera rządu w Bizonii, dr Puendera przez parlament zachodnich Niemiec (Radę Gospodarczą) zatwierdzony został obecnie przez Izbę Wyższą tego parlamentu (Radę Krajów). W tym senacie Bizonii, który składa się z 2 przedstawicieli każdego z 8 krajów zachodnich Niemiec socjal-demokraci posiadają bezwzględną większość.

Ponieważ partia socjal-demokratyczna protestowała przeciwko kandydaturze dra Puendera i mianowaniu go przez parlament (Radę Gospodarczą), znamienny jest fakt zatwierdzenia obecnie jego wyboru przez senat, w którym decydują właśnie socja-demokraci.

Należy zaznaczyć, że zatwierdzenie wyboru Puendera w senacie Bizonii odbyło się na tajnym posiedzeniu i wyników oficjalnego głosowania nie podano do wiadomości publicznej.

Wg wiadomości nieoficjalnych, na ogólną liczbę 16 członków senatu, 11 oddało białe kartki 3 głosowało za Puenderem, 2 zaś przeciwko niemu. Rezultat tego głosowania jest dla nowego premiera zachodnich Niemiec tak kompromitujący, iż lepiej było ukryć wyniki głosowania przed wiadomością publiczną.

Na podkreślenie zasługuje dwulicowa gra socjal-demokratów, którzy oficjalnie sprzeciwiają się mianowaniu kandydata CDU, umożliwiają jednakże jego wybór przez wstrzymywanie się od głosowania zarówno w Radzie Gospodarczej jak i w Radzie Kraju.

Fakt ten jest charakterystyczny szczególnie dla polityki Schumachera, który pragnie za wszelką cenę wywołać przekonanie opinii publicznej, że zachowuje niezależność poglądów, a nawet zdecydowanie oponuje przeciwko pewnym sugestiom, równocześnie zaś czyni wszystko aby umożliwić Amerykanom przeprowadzenie polityki obliczonej na podział Niemiec.

Niemiecka Rada Ludowa

BERLIN 8.3 (API.). — Stałe biuro Kongresu Ludowego dla spraw jedności Niemiec zostało przekształcone w Niemiecką Radę Ludową z siedzibą w Berlinie.

Członkowie oraz prezydium nowej Rady Ludowej wybrani będą na drugim ogólno-niemieckim kongresie w dn. 18 marca r. b. w Berlinie.

Nowa Rada Ludowa, w której reprezentowane są wszystkie partie niemieckie. reprezentuje dążenia mas niemieckich, walczących o jedność kraju

W walce z odwiecznymi przesądami

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet

prowadzi szkolenie zawodowe

Międzynarodowa Federacja Kobiet, która ustaliła dzień 8 marca, jako doroczne święto kobiece, została zorganizowana po ostatniej wojnie pod hasłem obrony pokoju. Stworzyły ją kobiety wielu różnych narodowości w słusznym przekonaniu, że liczne miliony kobiet odgrywających olbrzymią rolę w wychowaniu nowych pokoleń mogą wpłynąć na zapobieganie wojnom, których skutki odczuwają najdotkliwiej jako matki, żony i siostry żołnierzy.

Obrona pokoju jest na pierwszym planie działalności Federacji. Tegoroczne święto 8 marca odbywa się na całym świecie pod hasłem walki o pokój i szczęście ludzkości. Nie można lekceważyć takiej siły, jaką stanowi Federacja skupiająca 80 milionów kobiet w 48 krajach świata. Głos tych kobiet jednoczących się w dniu wspólnego święta dokoła myśli o pokoju ma dziś poważne znaczenie.

JEST JESZCZE O CO WALCZYĆ

Zadania organizacji kobiecych w różnych krajach są różne. Jeszcze wiele kobiet nie posiada pełnych praw obywatelskich. W Szwajcarii kobiety nie mają prawa głosu. W Anglii, Ameryce, Szwecji i Danii kobiety otrzymują za swoją pracę wynagrodzenie o 30—40 proc. mniej niż mężczyźni wykonujący taką samą pracę. W niektórych krajach kolonialnych kobiety mają zamknięty wstęp do wyższych uczelni. Fatalnie przedstawia się w większości krajów sprawa urlopów macierzyńskich dla kobiet pracujących. W Brazylii analfabeci są pozbawieni praw publicznych, a 75 proc. kobiet brazylijskich — to analfabetki.

Jakkolwiek więc w ostatnich dziesiątkach lat nastąpiła olbrzymia poprawa w społecznej sytuacji kobiety, daleko jeszcze do zupełnego wyrównania różnic stworzonych dzięki przesądom wielu stuleci.

SKUTKI PRZESĄDÓW BABEK I PRABABEK

Kobiety polskie mają zagwarantowane konstytucją pełne równouprawnienie z mężczyznami w każdej dziedzinie. Nie jest to jednak równoznaczne z całkowitą realizacją tego równouprawnienia w życiu w którym istnieje wiele pozostałości minionych epok. Przecież jeszcze nasze babki wychowywane jednostronnie tylko do roli zacieśnionych w kręgu domowego ogniska żon i matek wychowały swoje córki przeważnie w podobnym duchu, chociaż o ich uszy obijały się już nowe prądy społeczne, wprowadzające kobiety do sal uniwersyteckich, do laboratoriów i wszystkich zawodów. Następstwem zadawnionego poglądu, że „chłopcu trzeba dać dobry fach do ręki, a dziewczynę dobrze wydać za mąż" — jest fakt, że jeszcze dziś, po wielu latach społecznego i politycznego równouprawnienia kobiet, mamy w Polsce bardzo liczne rzesze kobiet nie przygotowanych do pracy zawodowej, niezdolnych do tego, żeby samodzielnie zarobić na życie. Sprawa stała się szczególnie jaskrawa w okresie wojennym i powojennym, gdy tysiące kobiet straciły mężów i pozostały z dziećmi, które trzeba wychować i wykształcić. Na tych kobietach mszczą się fatalne skutki społecznego zacofania.

NACZELNY PROBLEM KWESTII KOBIECEJ

Jest rzeczą godną pełnego uznania, że Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet zrozumiała ten naczelny problem kwestii kobiecej w dzisiejszej Polsce i skoncentrowała swoje wysiłki dokoła sprawy zawodowego szkolenia kobiet, nie posiadających żadnego fachu. Fundusze, które dawniej przeznaczano na doraźne zasiłki dla bezrobotnych kobiet, zamieniono dziś na **zasiłki szkoleniowe**, pozwalające tym kobietom na kończenie specjalnych kursów.

Wszystkie kandydatki do przeszkolenia zawodowego podzielone na trzy grupy: 1) kobiety bezrobotne, które musza dopiero zdobyć jakiś fach, 2) kobiety pracujace zarobkowo, lecz pozbawione fachowych kwalifikacyj, oraz 3) kobiety zajmujące się wyłącznie domem i wychowaniem dzieci, które trzeba nauczyć racjonalnej organizacji pracy domowej.

KURSY I SPÓŁDZIELNIE PRACY

Wielką przyszłość mają organizowane obecnie przez Ligę Kobiet kursy włókiennicze w zakresie gorseciarstwa, dziewiarstwa, galanterii włókienniczej, artystycznej reparacji garderoby itp. Absolwentki tych kursów mogą liczyć na pracę w warsztatach potrzebujących ogromnie tego rodzaju specjalistek. Przewiduje się również przygotowanie kobiet do zawodów budowlanych (szklarstwo, instalacje elektryczne, malowanie mieszkań). Duże możliwości otwierają się przed absolwentkami kursów szkolących fryzjerki, pracownice hotelowe, wykwalifikowane pomocnice domowe, kucharki itp. Celem tych kursów jest podniesienie społecznej pozycji kobiety pracującej np. w zawodzie pomocnicy domowej. Fachowe przygotowanie przyczyni się do podniesienia wartości tego zawodu, tak bardzo potrzebnego wobec coraz wybitniejszego udziału kobiet zamężnych w pracy zawodowej.

Przygotowuje się kursy szkolące położne, wychowawczynie przedszkoli, pomocnice w szpitalach. Znaczne ilości kobiet już przeszkolono. Liga Kobiet uruchamia również spółdzielnie pracy. W najbliższym czasie zostaną uruchomione spółdzielnie pracy w branży konfekcyjnej, wikliniarskiej, szczeciniarskiej, skórzanej, galanteryjnej i zabawkarskiej. Wszystkie projekty kursów zawodowych są uzgadniane z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej oraz z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, dzięki czemu Liga uzyskuje pomoc w dostawach surowca produkcyjnego i maszyn.

RATOWANIE KOBIET WYKOLEJONYCH

Z głównym kierunkiem działalności Ligi Kobiet, jakim jest szkolenie zawodowe, łączy się również szereg innych zagadnień. Więc w pierwszym rzędzie opieka nad dziećmi, które kobieta musi na szereg godzin opuszczać dla uczestnictwa w kursie lub dla pracy zawodowej. Szkolenie zawodowe jest jednym ze sposobów walki z prostytucją, z alkoholizmem i chorobami wenerycznymi rozpowszechnionymi najczęściej wśród kobiet wykolejonych, wskutek braku konkretnego zawodu i niezdolnych do uczciwego zarabiania na życie.

U podstaw akcji szkolenia zawodowego musi być oczywiście energiczna walka z analfabetyzmem. Liga Kobiet bierze udział w ogólnopolskiej akcji zwalczania tej haniebnej plagi społecznej. Kobiety, nie umiejące czytać i pisać, nie mogą bowiem odnieść pełnych korzyści z żadnych kursów zawodowych, a tym samym poprawić swojej pozycji społecznej.

OD SAMYCH KOBIET ZALEŻY

Akcję szkolenia zawodowego kobiet trzeba nazwać ważnym etapem na drodze do całkowitej realizacji równouprawnienia. Kobiety powinny zrozumieć, że żadne prawe pisane nigdy nie będą miały pełnej treści życiowej, jeżeli same kobiety nie potrafią wzbudzić zaufania do rzetelności i fachowości wykonywanego przez siebie zawodu.

W dzisiejszej Polsce, która daje naprawdę równe możliwości życiowe kobietom i mężczyznom, tylko od poszczególnych jednostek zależy, czy okażą się godne, żeby w pełni z tych praw korzystać. Niestety jeszcze nie wszystkie kobiety potrafią poważnie i uczciwie traktować swoją pracę.

Wydobycie z siebie maksimum energii i wykorzystanie wrodzonych zdolności na twórczą pracę — to najważniejsze postulaty dla kobiet, które mają już poza sobą walkę o pełne prawa obywatelskie. Bo tylko przez uczciwą i twórczą pracę mogą swoją społeczną pozycję umocnić i utrwalić.

(zo)

Nauczyciel w obozie postępu

ODBYWAJĄCE się od szeregu tygodni okręgowe zjazdy ZNP., przebieg dyskusji na zjazdach i wyniki wyborów do władz okręgowych (wojewódzkich) w bardzo znamienny sposób oświetlają pozytywną ewolucję ideową, która już się dokonała i w dalszym ciągu dokonuje wśród członków Związku.

Ogromna większość nauczycielstwa polskiego zawsze była usposobiona demokratycznie i postępowo, ale co innego ogólne usposobienie — bardzo łatwo w pewnych warunkach mogące ulec spaczeniu — a co innego włączenie się do organizacyjnej pracy na podstawie konkretnego programu politycznego i społecznego. A w tym właśnie kierunku rozwija się ewolucja poglądów wśród nauczycieli. W pięciu okręgach na sześć w których odbyły się wybory do władz wojewódzkich, bezwzględną większość w organach związku otrzymali członkowie PPR i PPS.

Nie należy tego ani źle rozumieć, ani wyciągać z tego fałszywych wniosków. Wychowanie w szkołach nie odbywa się u nas na podstawie jakiegoś programu partyjnego, lecz na podstawie programu państwowego. Trzeba następnie pamiętać, że jesteśmy w przededniu ostatecznej realizacji reformy szkolnej. Opracowanie reformy odbywało się i odbywa przy czynnym udziale nauczycielstwa zrzeszonego w ZNP. A nie można nie rozumieć i zapominać, jak wielkie znaczenie w nauczaniu, w pracy wychowawczej i pedagogicznej ma osobista postawa nauczyciela, jego stosunek do ucznia, do przedmiotu i do tematu.

Główna batalia polityczna rozstrzygnęła się jeszcze podczas wyborów do Sejmu. Wpływy polityczne, jakie w czasach okupacji umiała zagarnąć w konspiracyjnych władzach naczelnych ZNP sanacja, a u jej boku zwolennicy Mikołajczyka — zostały po wojnie przezwyciężone dzięki zdrowej obywatelskiej postawie większości nauczycielstwa. I w referendum, i w wyborach do Sejmu ZNP poszedł już w jednym szeregu z całym obozem demokratycznym.

Ale długo jeszcze potem w wielu, w bardzo wielu szkołach godziny wykładów, poświęcone nauczaniu społecznemu były albo sabotowane, albo oświetlano na nich zachodzące wydarzenia w sposób zgoła nie demokratyczny. To właśnie jest kwestia osobistego nastawienia nauczyciela.

Dokonywująca się w szeregach nauczycielskich ewolucja w kierunku szczerze demokratycznym odpowiada oczywiście duchowi i potrzebom nowej Polski, ale odpowiada przede wszystkim instynktownym dążeniom samego nauczycielstwa, które do niedawna może nie zawsze sobie to należycie uświadamiało. Nauczyciel, który w czasach konspiracji z największym narażeniem się osobistym, nauczał potajemnie — służył przecież demokracji. Służył też demokracji nauczyciel, który od pierwszej chwili wyzwolenia przystąpił do odbudowy szkół i nauczania. Wreszcie — nauczyciel w masie swej wywodzi się z robotnika i chłopa, tych praw społecznych, których wyrazem jest nowa Polska, demokratyczna i ludowa. Dlatego ewolucja poglądów w szeregach nauczycielskich, która ma także podłoże naturalne, rzec by można, przyrodzone, rozwijać się będzie w dalszym ciągu.

Gdy mowa o nauczycielstwie, jednej rzeczy nigdy nie można pominąć — niedostatecznego uposażenia materialnego. Przynosi to zaszczyt nauczycielstwu, że na swoich zjazdach tej sprawy nie wysuwa na plan pierwszy, ale też nie może jej pominąć, bo jest zbyt paląca. Niewątpliwie sprawa dojrzała już, bo— na razie bodaj częściowo — została rozwiązana zgodnie z rolą, znaczeniem i z potrzebami nauczyciela. A na pewno na tym nie została zakończona.

St. M.

Julien Benda

o kryzysie nowoczesnego racjonalizmu

W ub. sobotę przybył do Warszawy jako gość polskiego PEN-Clubu znakomity eseista francuski Julien Benda. Tego samego dnia wieczorem wygłosił w sali Instytutu Francuskiego wykład zatytułowany: „Kryzys nowoczesnego racjonalizmu".

Na wstępie prelegent stwierdził, że nowoczesna filozofia stwarza pojęcia, które nie są wcale pojęciami nowymi (przykład: bergsonizm, egzystencjalizm). Są to jedynie nowe formy dla starych treści.

Należy przeprowadzić wyraźne rozgraniczenie między tym, co jest produktem umysłu, a samą zdolnością umysłu do rozumowania. Racjonalizm pojęty właśnie jako zdolność umysłu ludzkiego do rozumowania nie zmienił się w zasadzie od trzech tysięcy lat. Racjonalizm klasyczny nie wierzy absolutnie w istnienie praw niezmiennych, jest zawsze dynamiczny i głosi, że zasady nauki mogą być dyktowane wyłącznie przez rozum, a nie przez jakiś system naukowy. Kryzys racjonalizmu jest charakterystycznym aspektem naszej epoki.

Z kolei polemizował Julien Benda z różnymi odmianami neoracjonalizmu, przejawiającego się w sposób szczególnie wyraźny wśród współczesnych fizyków. Kierunki te najczęściej nie odróżniają produktu ludzkiego umysłu od samej zdolności funkcjonowania tego umysłu.

Dając w niedługim wykładzie zwięzłą syntezę współczesnej myśli filozoficznej, sędziwy myśliciel przedstawił słuchaczom próbkę swej świetnej formy literackiej i precyzyjnej jasności rozumowania.

Umiejąc spojrzeć obiektywnie na współczesne prądy filozoficzne — z górą osiemdziesięcioletni Julien Benda jest młody przez swój optymizm i mocno ugruntowaną wiarę w siłę ludzkiego umysłu. („La stabilité de l'esprit humain existera de plus en plus..."). (zkm)

W przededniu Dnia Kobiet

zebrania w stolicy

Dnia 7 bm., w przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet w szeregu zakładów pracy na terenie stolicy odbyły się akademie.

Kobiety dzielnicy Śródmieścia, Powiśla i Starówki przesłały na ręce Prezydenta R. P. list w którym ofiarują wzmożenie swych wysiłków w pracy dla Polski Ludowej w realizowaniu planu trzyletniego dla zapewnienia dobrobytu całego narodu.

Na akademii w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych 10-ciu kobietom wręczono uroczyście dyplomy honorowe w uznaniu ich ofiarności w pracy. Ponadto 28 pracownic obdarowano paczkami tekstylnymi.

Obchody

w miastach prowincjonalnych

Dzień Kobiet świętowany jest w całym kraju.

Szczególnie uroczyście obchodzono go wczoraj w Łodzi, w Poznaniu, w Krakowie, Lublinie, Gdyni, Bydgoszczy i w Rzeszowie.

Uroczyste akademie odbyły się w zakładach pracy, w których dekorowano Krzyżami Zasługi i dyplomami honorowymi przodownice pracy.

Nadto w wielu fabrykach obdarzono przodownice nagrodami pieniężnymi i podarunkami.

Wielki wkład kobiet

do dorobku państwa

MOSKWA, 8.3 (PAP). — Prasa opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików, wydaną w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

Uchwała podkreśla wielki wkład kobiet radzieckich do 30-letniego dorobku państwa socjalistycznego i wysoko ocenia ich zasługi w czasie ostatniej wojny. Wskazuje ona na olbrzymią rolę, jaką kobiety radzieckie odgrywają w realizacji 5-latki powojennej oraz na poważne pozycje, jakie zajmują one we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Uchwała stwierdza, iż zdobycze kobiet radzieckich pobudzają kobiety świata imperialistycznego do walki o wyzwolenie polityczne i gospodarcze.

Podkreślając, iż Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzony jest w roku bieżącym w atmosferze zaostrzającego się kryzysu kapitalizmu i wzrostu sił socjalizmu i demokracji, w atmosferze uporczywej walki obozu demokratycznego przeciwko podżegaczom wojennym o trwały pokój, — uchwała stwierdza, iż nowe miliony kobiet pracujących w państwach kapitalistycznych przyłączą się do antyimperialistycznego Frontu Demokratycznego. Komitet Centralny Partii Komunistycznej wzywa do dalszej mobilizacji kobiet radzieckich do realizacji pięciolatki odbudowy oraz nawołuje organizacje partyjne, państwowe, związkowe, komunalne i młodzieżowe do roztoczenia jak największej opieki nad matką i dzieckiem.

Śląskowi za jego ofiarność dla stolicy

Akademia w Warszawie

W Warszawie odbyła się w niedzielę „Akademia Śląska" urządzona przez Radę Narodową i Zarząd Miejski m. st. Warszawy dla wyrażenia wdzięczności ludowi śląskiemu za jego ofiarność przy odbudowie stolicy i pomoc dla biednej dzielnicy Warszawy.

Śląsk reprezentował przybyły na zaproszenie władz stolicy przewodniczący Wojewódzkiej Śląskiej Rady Narodowej poseł Karol Tkocz.

Na akademii w imieniu ludności stolicy przemawiał przewodniczący Stoł. Rady Narodowej Stanisław Sankowski. Następnie, witany burzą oklasków, zabrał głos Karol Tkocz.

Na zakończenie Akademii odbyła się bogata część artystyczna.

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

Czechosłowacja i Polska mogą stwierdzić:

Umowa nasza wytrzymała próbę życia

Amb. Hejret o współpracy między obu krajami

Oceniając z perspektywy rocznej współdziałanie Polski z Czechosłowacją współpracy, zainaugurowanej przez zawartą w r. ub. umowę, amb. Hejret w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP, mówił:

„Podpisując 10 marca 1947 r. umowę o przyjaźni i wzajemnej pomocy, oba nasze państwa posiadały pełną świadomość, iż umowa ta wykracza poza ramy normalnego, przygotowanego w kancelariach dyplomatycznych, układu, że ma on dla obu krajów znaczenie przełomowe na polu politycznej, gospodarczej i kulturalnej współpracy.

REZULTATY PIERWSZEGO ROKU

Już pierwszy rok trwania umowy przyniósł bardzo poważne rezultaty, świadczące wybitnie, że umowa z roku ubiegłego wytrzymała próbę życia, — stała się podstawą do rozwoju szczerej, nieistniejącej dawnej współpracy.

W ślad za umową z dn. 10 marca 1947 r., zostały podpisane 4 lipca 1947, bardzo ważne umowy — gospodarcza i kulturalna, które są w pełni wykonywane z wielką korzyścią dla obu stron".

„Polska i Czechosłowacja — mówi dalej ambasador Hejret — nie miały w okresie między dwiema wojnami takich stosunków gospodarczych, jakby należało tego oczekiwać z ich sąsiedztwa oraz nawzajem się uzupełniającej struktury ekonomicznej. Korzystały z tego Niemcy, zajmujące czołowe pozycje w wykazach importu oraz eksportu naszych państw.

Sytuacja ta uległa obecnie radykalnej zmianie. W krótkim czasie wzmożono wzajemną wymianę towarową. Dostawy polskiego węgla, cynku oraz energii elektrycznej ułatwiły Czechosłowacji wykonanie dwuletniego planu gospodarczego, a tranzyt przez polskie porty morskie — Gdynię, Gdańsk i Szczecin, a także drogą lądową przez polskie szlaki kolejowe do ZSRR stanowią udogodnienie dla gospodarki czechosłowackiej. Polska korzystała z wydatnej pomocy czechosłowackiej przy odbudowie swego przemysłu. Dużo poczyniono w dziedzinie współpracy przemysłowej, która objemowała wszystkie gałęzie wytwórczości. Rezultaty współpracy inwestycyjnej dadzą swe widoczne owoce już w najbliższych latach. Budowa elektrowni w Dworach koło Oświęcimia, prowadzona wspólnie przez techników obu państw jest jednym z wielu przykładów naszego współdziałania. Znane też są fakty, dotyczące tranzytowej żeglugi na Odrze, a także współpracy przy maklerskim załatwianiu transportów morskich przez firmę „Baltica".

Mieszana komisja **współpracy** przemysłowej **uchwaliła już wytyczne** dla komitetów, które przygotowują wymianę doświadczeń, poczynionych przy odbudowie różnych obiektów, a także zajmują się zagadnieniem współpracy przy eksporcie.

Komisja naukowo-techniczna i komisja dla spraw planowania zajmują się czynnie opracowaniem programu normalizacji w przemyśle oraz zagadnieniami pokrewnymi. Ten szeroki program współpracy uzupełniają umowy finansowe i tranzytowe. Cały ten system umów dał podwaliny do ścisłego współdziałania, które będzie przynosiło wciąż rosnące korzyści dla obu naszych krajów.

DALSZY ROZWÓJ STOSUNKÓW

Umowa czechosłowacko-polska z dnia 10 marca 1947 — stwierdza następnie ambasador — miała na celu zapewnienie bezpieczeństwa na szym narodom przed groźbą najazdu niemieckiego.

Próby utworzenia sztucznego, zachodnio-niemieckiego państwa, zaniedbanie przeprowadzenia demilitaryzacji Niemiec, faworyzowanie tego kraju w planach odbudowy kosztem państw, które ucierpiały wskutek agresji oraz negatywny stosunek do roszczeń tych państw w dziedzinie reparacji, wreszcie tolerowanie szerzenia się idei odwetu między repatriowanymi Niemcami w strefach zachodnich — to wszystko, co sprzyja odbudowie imperializmu niemieckiego, było bodźcem do najintensywniejszej współpracy między Czechosłowacją a Polską.

Ta sama idea współpracy przyświecała konferencji spraw zagranicznych w Pradze.

Uchwały konferencji praskiej znalazły pełne zrozumienie i poparcie ze strony Związku Radzieckiego, ludowo-demokratycznych państw europejskich oraz tych wszystkich, którzy mieli na uwadze sprawę zabezpieczenia pokoju w Europie. W przeprowadzaniu tej linii politycznej, Czechosłowacja i Polska będą współpracować z Jugosławią i wszystkimi państwami, zagrożonymi odrodzeniem imperializmu niemieckiego.

Czechosłowacja i Polska — zakończył amb Hejret — mogą w pierwszą rocznicę pamiętnej umowy stwierdzić z satysfakcją pełne powodzenie prowadzonej przez nie polityki i wskazać na perspektywy zacieśnienia najpełniejszego współpracy, dla której tak w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej i kulturalnej przygotowano już najdokładniejsze plany. Ostatnie rewolucyjne zmiany wewnętrzne w Czechosłowacji — dodał ambasador — ułatwiły jeszcze w większej mierze ścisłą współpracę naszych narodów".

51 tys. izb mieszkalnych

wybudujemy w r. 1948

Kryzys mieszkaniowy w Polsce wciąż jeszcze należy do problemów domagających się jak najszybszego rozwiązania. Planowa gospodarka lokalami i normy „zagęszczenia" aczkolwiek chwilowo niezbędne dają się dotkliwie we znaki ludności. Dlatego też plan trzyletni stawia obok najpilniejszych zadań państwa odbudowę i budowę nowych budynków mieszkalnych

Aczkolwiek w chwili obecnej, skutkiem przesunięcia naszych ziem na zachód pula mieszkaniowa wzrosła, a liczba ludności zmniejszyła się, źle jej rozmieszenie jak również duża atrakcyjność silnie zniszczonych ośrodków miejskich spowodowała silny kryzys mieszkaniowy. Przed wojną przeciętna zaludnienia na 1 izbę wynosiła 2,2 osoby, podczas gdy po wojnie spadła ona do 1,7. Zmieniła się również struktura mieszkań, z jednolub dwuizbowych na wieloizbowe. W Polsce centralnej, mieszkań więcej niż 4 pokojowych istnieje około 14 proc. podczas gdy na Ziemiach Odzyskanych mieszkań takich jest ponad 37 proc. Świadczyć to powinno o podniesieniu się stanu dartu mieszkaniowego i polepszenie warunków mieszkalnych społeczeństwa. W rzeczywistości jednak sprawa ma się zupełnie inaczej. Mieszkania są, ale nie tam, gdzie ich najpilniej potrzeba. Szereg wielkich miast jak Warszawa, Poznań, Wrocław, Szczecin, czy Gdańsk uległo w znacznym procencie zniszczeniu, co spowodowało przepływ **ludności do tych miast, które zniszczone nie były. Nie zażegnało to** jednak bynajmniej kryzysu mieszkaniowego. Miasta takie jak Łódź, czy Kraków wobec znacznego przypływu ludności musiały wprowadzić publiczną gospodarkę lokalami. Z drugiej strony atrakcyjność miast zniszczonych nie zmniejszyła się i stały się one celem wędrówek wielkich rzesz ludności, które skazują się tym samym na bardzo ciężkie warunki mieszkaniowe. Wobec przewidywanego wzmożenia przyrostu naturalnego oraz reemigracji sprawa budownictwa mieszkaniowego staje się coraz bardziej paląca. Plan inwestycyjny na rok 1948 przewiduje na budownictwo mieszkaniowe poważną sumę około 40 miljr. zł. Największy nacisk położono na budownictwo mieszkań dla świata pracy. Będą to osiedla robotnicze i mieszkania dla pracowników instytucji państwowych i społecznych. Przewiduje się przede wszystkim budowę mieszkań dla pracowników przemysłu zwłaszcza górników i hutników. Przeznaczono również około 900 milj. na akcję za bezpieczającą przy budowlach, kto re uległy częściowemu zniszczeniu w czasie działań wojennych.

W r. 1948 projektuje się wybudowanie i oddanie do użytku około 51 tys. izb mieszkalnych w tym 34 tys. na ziemiach dawnych oraz 17 tys. na Ziemiach Odzyskanych. W porównaniu z r. 1947, kiedy wybudowano łącznie na terenie kraju 35 tys. izb mieszkalnych oznacza to wzrost o 46 proc. Wzrost ten jednak nie jest proporcjonalny w stosunku do naszych potrzeb. W rb. zostanie również zabezpieczonych 23 tys. izb wobec 6 tys. w r. 1947.

W następnych latach inwestycje budowlane będą niewątpliwie wzrastały, tak, iż można żywić nadzieję, że kryzys mieszkaniowy zostanie stopniowo złagodzony. Nie są to oczywiście horoskopy na najbliższą przyszłość. W każdym razie, aby nasz niedobór mieszkaniowy był częściowo wyrównany do r. 1949 po winniśmy wybudować w Polsce co najmniej 350 tys. izb mieszkalnych. Przed wojną, aby uniknąć deficytu mieszkaniowego budowano około 100 tys. izb. W chwili obecnej ta cyfra przyrostu mieszkaniowego nie utraciła swej aktualności.

Do szybszego zlikwidowania kryzysu mieszkaniowego i wzmożenia ruchu budowlanego przyczynić mogłaby się znacznie inicjatywa prywatna, której udział w budownictwie jest dotychczas stosunkowo nie znaczny. Celem wciągnięcia kapitałów prywatnych w dzieło odbudowy kraju wydano ustawę o ulgach inwestycyjnych z dn. 2 czerwca 1947 r., która przyznaje inicjatywie prywatnej szereg przywilejów, jak wyłączenie nowowybudowanych domów spod reglamentowanej gospodarki lokalami, wyznaczanie dowolnych czynszów opartych na rzeczywistych kosztach produkcji itp.

Ponieważ akcja zgłaszania kapitałów prywatnych biorących udział w odbudowie trwa, oczekiwać należy, iż zwiększający się udział inicjatywy prywatnej przyczyni się również w pewnym stopniu do zlikwidowania deficytu mieszkaniowego.

W. FALKOWSKA

5 milionów metrów tkanin jedwabnych

Plan produkcji Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Leśnej na Ziemiach Odzyskanych przewiduje w r. b. wykonanie 5 milionów metrów tkanin. Ponadto zakłady zamierzają rozpocząć w r. b. produkcję materiałów z jedwabiu naturalnego.

ZAGRANICA PISZE

„Plan Marshalla" — drugie wydanie polityki monachijskiej

„Prawda"

w artykule charakteryzującym „plan Marshalla" stwierdza m. in., że za pośrednictwem tego planu Stany Zjednoczone ujmują w swe ręce decydujące dźwignie gospodarki Europy Zachodniej.

„Przede wszystkim „plan Marshalla" umożliwia Stanom Zjednoczonym kontrolę nad planami produkcyjnymi państw zachodnio-europejskich. Monopoliści amerykańscy troszczą się zwłaszcza o zamrożenie głównych gałęzi przemysłu zachodnio-europejskiego: hutnictwa, budowy maszyn i budowy okrętów oraz zmierzają do stworzenia zachodnio-europejskiego koncernu stalowego, uzależnionego całkowicie od koncernów amerykańskich. Zdaniem „Prawdy" żądanie USA, by program budowy okrętów w Europie Zachodniej, który miał wynosić 15.700 tysięcy ton zmniejszony został o przeszło 6 milionów ton, tłumaczy się dążeniem do podważania eksportu europejskiego. Jednocześnie Stany Zjednoczone zalecają państwom europejskim, by wynajmowały statki amerykańskie za okrągłą sumkę pół miliarda dolarów.

Businessmani zamorscy sabotują rozszerzenie powierzchni zasiewów pszenicy we Francji i żądają zmniejszenia pogłowia bydła w Europie".

Na podstawie tych danych, „Prawda" dochodzi do wniosku, że plan Marshalla stanowi olbrzymią operację masowego dumpingu, mającą na celu całkowite zdobycie rynków zachodnio-europejskich przez amerykański kapitał monopolistyczny.

„Unia celna państw Europy Zachodniej umożliwić ma dumping i zakonserwowanie najważniejszych gałęzi gospodarczych w Europie Zachodniej. Stany Zjednoczone, zachowując własne wysokie taryfy importowe, żądają, by państwa zachodnio-europejskie zniżyły taryfy importowe u siebie, co równa się całkowitemu oczyszczeniu gruntu dla niepohamowanego napływu towarów amerykańskich.

Do analizy ekonomicznej strony planu Marshalla należy dodać, że polityka finansowa i dewizowa państw zachodnio-europejskich ma być zupełnie uzależniona od dolara. Zgodnie z „planem Marshalla" gospodarka zachodnio-europejska eksploatowana będzie na modłę kolonialną za pośrednictwem administratora o nieograniczonej niemal władzy.

Strategia USA stawia sobie za cel — pisze dalej „Prawda" — zamerykanizowanie Europy Zachodniej i utworzenie w Niemczech zachodnich nowego państwa pod suwerennością USA. Stworzenie bloku zachodniego pod egidą USA stanowić ma część składową „planu Marshalla", która ma umożliwić Amerykanom uzyskanie u państw europejskich sieci baz wojskowych i zakup w ciągu 5 lat wszystkich światowych zapasów surowców strategicznych".

Analizując układ sił wytworzony na podstawie „planu Marshalla" w bloku zachodnim — „Prawda" stwierdza, że przemysł wojenny Ruhry, należący już faktycznie do USA, będzie grał rolę decydującą.

„Blok zachodni — podkreśla „Prawda" — nie ma na celu walki z ewentualną recydywą agresji niemieckiej, lecz przeciwnie oddaje pierwsze skrzypce potencjonalnemu agresorowi niemieckiemu. Ostrze bloku skierowane jest przeciwko wszystkim siłom postępu demokracji i socjalizmu.

Stratedzy „Planu Marshalla" zaczerpnęli ideologię antykomunistyczną unii zachodniej z arsenału niemiecko-japońsko-włoskich bankrutów faszystowskich. „Plan Marshalla" ujawnił przed całym światem swe właściwe oblicze jako polityka odrodzenia haniebnej pamięci zbrodniczego bloku antykominternowskiego. W tym powojennym koncercie monachijskim nie ma nic nowego. Jest to tylko pewne przegrupowanie sił na rzecz Stanów Zjednoczonych, które są już teraz nie suflerem, lecz głównym dyrygentem. Jednakże — podkreśla „Prawda" — to drugie wydanie polityki monachijskiej doprowadzić może tylko do jeszcze większego krachu jej twórców niż krach, którym zakończyło się wydanie pierwsze. Zapowiedzią tego krachu — jest zdaniem dziennika radzieckiego — wzrastająca w samych Stanach Zjednoczonych opozycja przeciwko „planowi Marshalla" oraz fakt, że w Europie Zachodniej walka z tym planem stała się już synonimem obowiązku patriotycznego i wierności ojczyźnie".

UNESCO nie miała prawa

rozpoczynać działalności w Niemczech

NOWY JORK 8. (PAP). — Wczoraj rozpoczęło się plenarne posiedzenie Rady Ekonomiczno - Społecznej poświęcone było dyskusji nad działalnością Organizacji Międzynarodowych, współpracujących z ONZ.

W toku dyskusji **zabrał głos przedstawiciel Polski dr Suchy**, który podkreślił, że wzrost zakresu działalności poszczególnych organizacji międzynarodowych świadczy o pogłębianiu się współpracy międzynarodowej.

Przechodząc do omówienia działalności Światowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), dr Suchy wskazał, że trudności na jakie ona napotyka spowodowane zostały polityką pewnych państw, które nie stosując się do zaleceń ONZ wykorzystywały żywność jako broń polityczną. Mówca wyraził nadzieję, że zwiększenie wpływów FAO na Międzynarodowy Komitet Żywnościowy w Waszyngtonie, doprowadzi do tego, iż rozdział żywności przez ten komitet dokonywany będzie zgodnie z zaleceniami rezolucji ONZ zakazującej dyskryminacji żywnościowej ze względów politycznych.

Przedstawiciel Polski poddał następnie krytyce budżet UNESCO, w którym zbyt wielkie sumy przeznaczone są na cele informacyjne ze szkodą dla głównego zadania tej organizacji — odbudowy kulturalnej i naukowej państw zniszczonych przez wojnę. Dr Suchy zwrócił dalej uwagę, że UNESCO podejmując na ostatniej swej sesji rezolucję w sprawie rozpoczęcia działalności w Niemczech, wykroczyła poza ramy swych kompetencji, gdyż wszystkie sprawy dotyczące państw okupowanych podlegają wyłącznie Międzysojuszniczej Radzie Kontroli. Delegat Polski wyraził zadowolenie z uchwały UNESCO o zwalczaniu propagandy prowojennej, wyrażając nadzieję, iż prace UNESCO w tej dziedzinie dadzą pomyślne wyniki.

W toku dyskusji nad działalnością Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego, dr Suchy wyraził zdziwienie i oburzenie, że organizacja ta, mimo odpowiedniej uchwały Zgromadzenia Narodów ONZ z roku ubiegłego nie usunęła dotychczas ze swych szeregów Hiszpanii frankistowskiej.

Brak bunkru płynnego

na rynkach światowych

Zdarzają się ostatnio dość częste wypadki, że szereg najpoważniejszych brytyjskich przedsiębiorstw, dostarczających bunkier płynny, od mawia armatorom przedłużenia kontraktów na rb. Tłumaczy się to znacznym zwiększeniem zapotrzebowania na ropę dla celów przemysłowych przy jednoczesnym braku rafinerii, które nadążyłyby za ogólnym wzrostem popytu wywołanym przestawieniem się przemysłu z węgla na ropę. Stany Zjednoczone zapowiedziały również redukcję dostaw ropy.

Światowa konsumpcja bunkru płynnego w roku 1951 (bez Związku Radzieckiego) wyniesie 9,4 milj. beczek dziennie. Zanim da się zrealizować podniesienie wydajności rafinerii świat przeżyje okres ostrych ograniczeń ropy, które szczególnie odczuje żegluga. W związku z tym w portach angielskich podwyższono ceny bunkru płynnego. W stosunku do cen z r. 1939 cena bunkru płynnego wzrosła o 158 pro

Przemysł włókienniczy zwiększa
tereny uprawy lnu i konopi

Przemysł włókien łykowych, pracujący w ramach przemysłu włókienniczego, odczuwa najpoważniej brak surowca. Ponieważ import surowca lnianego jest ograniczony z braku podaży na rynkach zagranicznych musimy dążyć do samowystarczalności.

Jest to trudne do osiągnięcia zważywszy, że polski przemysł włókien łykowych zawsze zaspakajał gros swych potrzeb z importu.

OBECNA SYTUACJA

Na Ziemiach Odzyskanych istnieje wiele zakładów lniarskich, zwiększył się zatem park maszynowy przemysłu włókien łykowych, ale równocześnie odpadły nam tereny, które dostarczały najlepszego surowca lnianego. Przy tym znaczne obszary oddawane pod uprawę lnu zaorano. Zapotrzebowanie przemysłu obliczano początkowo na 30 tys. ton włókna lnu i 3 tys. ton włókna konopi. Obliczając średni plon z 1 ha 270 kg włókna, musielibyśmy mieć pod zasiewem lnu około 110 tys. ha, a konopi 21 tys. ha. Tymczasem w 1945 r. obliczano zbiory lnu z obszaru nie większego niż 10 tys. ha. Praktyka wykazała, że ówczesne obliczenia specjalistów lniarskich były słuszne. Wtedy to przemysł włókienniczy opracował długofalowy plan pracy.

Opierając się na realnych możliwościach, zakontraktowano w 1947 r. pod uprawę lnu 16 tys. ha. W tym czasie przekonano rolnika, że plantacja lnu i konopi na odpowiednich ziemiach może mu znacznie zwiększyć rentowność gospodarstwa. W wyniku tego w 1948 r. przemysł włókienniczy, jak dotychczasowe obliczenia wskazują, przekroczy łatwo zaplanowane 40 tys. ha (z tego pod zasiew lnu — 37 tys. ha i 3 tys. ha pod konopie).

W województwach: rzeszowskim śląskim, wrocławskim, poznańskim, bydgoskim, szczecińskim, gdańskim, olsztyńskim, białostockim i warszawskim kontraktowaniem u rolników ziemi pod plantacje lnu i konopi zajmują się roszarnie. Już w drugiej połowie stycznia przystąpiły one do pracy prowadząc między sobą współzawodnictwo. Wyniki były nadspodziewane, bowiem do 21 lutego rb. na terenie całej Polski zdołano zakontraktować 80 proc. z planowanych 40 tys. ha. Niektóre roszarnie przekroczyły plan, osiągając w tym czasie następujące wyniki: Sędzisław — 147 proc. planu, Polkowice — 126 proc., Żyrardów — 124 proc., Toruń — 120 proc., Wrzesin — 108 proc. Sokołówka — 107 proc. Roszarnie w Żyrardowie i Toruniu zobowiązały się w akcji tej wykonać plan w 150 proc., zaś roszarnia w Sępopolu w 140 proc.

W marcu akcja kontraktowania wchodzi w stadium końcowe. Wkrótce roszarnie rozpoczną dostawę nasion oraz nawozów sztucznych dla plantatorów. Te ostatnie przeznaczone są w pierwszym rzędzie na grunta znajdujące się w odpowiedniej kulturze i odpowiednio uprawiane.

IMPORT NASION

Zwiększenie areału oddanego pod uprawę lnu mogło spowodować niedobór nasion. Przemysł przewidując te możliwości rozwinął zawczasu za pośrednictwem Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych oraz Zw. Gosp. Spółdz. „Społem“ energiczną akcję celem pokrycia niedoboru przez skup nasion na rynku krajowym oraz drogą importu. W ostatnim czasie z Holandii otrzymaliśmy 400 ton nasion lnu włóknistego, białokwitnącego „Concurent“. Większość tej partii nasion przeznaczono na zasiew plantacji położonych w rejonie roszarni Żyrardów.

SZKOLENIE

Przemysł włókienniczy starając się powiększyć areał ziemi oddanej pod uprawę lnu, dąży równocześnie do szkolenia plantatorów, aby mogli osiągnąć największą wydajność plonu z 1 ha, a w parze z wydajnością idzie jakość włókna. Dążeniem jest, aby podwyższyć przeciętną wydajność 270 kg z 1 ha.

Przeciętne plony włókna z 1 ha w 1928 r. były: w woj. poznańskim — 1.370 kg, w śląskim — 1.160 kg, w pomorskim — 950 kg, w warszawskim — 940 kg, w łódzkim — 800 kg, w lubelskim — 740 kg, w kieleckim — 730 kg, w białostockim — 600 kg. Sfery zainteresowane opracowały już dawno plan podniesienia kultury rolnej uprawy lnu przez wyposażenie rejonów lniarskich w stacje doświadczalne, zorganizowanie produkcji nasiennej, zaopatrywanie rolników w odpowiednie ziarno siewne i sztuczne nawozy oraz odpowiednie instruowanie rolników.

Przez uprawę konopi na glebach torfowych i morszowych możemy je włączyć do obrotu gospodarczego, uzyskując prawie 5-krotnie większy dochód społeczny. Zrozumiałe, że w tym celu należy przeprowadzić odpowiednią meliorację torfów.

W. ZUCHNIEWICZ

Wysoki stopień mechanizacji kopalń polskich

Polskie kopalnie węgla są zmechanizowane w bardzo poważnym stopniu. Zaledwie 2—3 proc. urobku dokonuje się ręcznie przy pomocy młotków odbudowy. Resztę, tj. 97—98 proc. wygla „odstrzeliwuje się“ w filarach kopalń materiałami wybuchowymi, zakładanymi przy pomocy nowoczesnych maszyn wiertniczych.

Mechaniczne ładowanie nie jest jeszcze stosowane w kopalniach, ale w r. ub. dokonano wielkiego postępu, zaprowadzając je przy robotach kamiennych. 7 proc. wydobywanego węgla transportuje się całkowicie mechanicznie na taśmie. 43 proc. — na taśmie i wozami, reszta zaś — czyli 50 proc. — wozami, ciągnionymi trakcją elektryczną, lokomotywkami dieslowskimi lub też tzw. „liną bez końca“.

Przemysł polski nie jest jeszcze w stanie zaspokoić we własnym zakresie wszystkich potrzeb technicznych przemysłu węglowego, niemniej zaznacza się na tym odcinku duża poprawa. W 1947 roku przemysł polski wytworzył dla górnictwa węglowego 19 tys. ton różnych maszyn i urządzeń.

W r. bież. oczekuje się dostawy 24 tys. ton maszyn. W 1947 roku weszło do procesu produkcyjnego 47 wielkich maszyn wrębowych konstrukcji polskiej, a w 1948 roku kopalnie polskie otrzymają dalszych sto takich maszyn.

Górnicy będą współzawodniczyć z hutnikami

Po zakończeniu wyścigu pracy z włókniarzami górnicy kopalń węgla podejmą współzawodnictwo pracy z pracownikami przemysłu hutniczego.

Jak informują miarodajne czynniki przemysłu węglowego, odnośny układ między górnikami a hutnikami podpisany będzie zapewne w niedługim czasie.

Przemysł hutniczy jest stosunkowo najbliższy przemysłowi węglowemu, zarówno położeniem terenowym (przede wszystkim na Śląsku), jak i charakterem produkcji.

Wyścig pracy obejmowałby w odniesieniu do przemysłu hutniczego zarówno załogi kopalń rudy żelaznej, jak i hut.

Milion ton węgla
zaoszczędziliśmy na łagodnej zimie

Obecna łagodna zima przyczyniła się do tego, że zaoszczędziliśmy około miliona ton węgla opałowego.

W 1946 r. przeznączono na cele opałowe 6.330 tys. ton, w r. ub. 9.370 tys. ton, na rok zaś bieżący 10.030 tys. ton węgla. Sfery węglowe są przekonane, że ilość ta jest całkowicie wystarczająca. Węgiel, przeznaczony bowiem na zużycie w ciągu bieżącej zimy, nie został całkowicie skonsumowany. Składy węglowe są zawalone zapasami węgla, które już obecnie przesuwa się jako rezerwę na przyszłą zimę.

Osiągnięcia gospodarki morskiej
w roku ubiegłym

Ze szczególną uwagą śledzimy postępy w odbudowie naszej gospodarki morskiej. Polska ma bowiem wszelkie warunki ku temu, aby stać się państwem naprawdę morskim, co będzie miało gromne znaczenie dla jej przyszłego rozwoju gospodarczego.

W dziedzinie tej minął już okres improwizacji i doraźnych posunięć, ustępując miejsca, obliczanej na dalszą metę, systematycznej pracy.

W roku ubiegłym morski plan gospodarczy został wykonany z pewną nieznaczną nadwyżką. Cechą charakterystyczną jego wykonania jest dość duża rozpiętość zachodząca między procentowym wykonaniem planu w poszczególnych działach gospodarki morskiej. Waha się ono od 71,5 proc. w rybołówstwie do 151,4 proc. w przewozach pasażerskich.

PRZEŁADUNKI

Plan na rok ubiegły przewidywał przeładowanie ogółem 12,39 mil. ton, z czego 8,75 mil. ton węgla, 1,4 mil. ton rudy, 0,62 innych artykułów masowych oraz 1,62 miliona ton drobnicy. Przeładowując ogółem 10.5 miliona ton porty nasze wykonały plan w przeszło 85 procentach. Podczas gdy w grupach: węgla, innych artykułów masowych i drobnicy nie osiągnięto zaplanowanego przeładunku, to w grupie rudy przeładowano o 29 proc. więcej od ilości przewidzianej.

Porty nasze w roku ubiegłym osiągnęły w pełni zaplanowaną zdolność przeładunkową. (O nie wykonaniu ogólnego planu przeładunkowego zadecydowały głównie warunki klimatyczne, bardzo ostra zima, która zahamowała w pierwszym kwartale działalność portów). Wskazuje na to najlepiej fakt, że w pozostałych trzech kwartałach porty wykonały wyznaczone im zadania w 104 procentach.

Drugim czynnikiem, który odegrał tu pewną rolę był mniejszy od przewidzianego udział w przeładunkach Szczecina, który podjął pełną pracę dopiero we wrześniu, wykonując plan roczny w 36 proc. Zostało to w pewnym stopniu skompensowane pracą przeładunkową małych portów.

PRZEWOZY

W zakresie przewozów towarowych statkami polskiej floty handlowej plan wykonano w 83.7 procentach. Statki wchodzące w skład naszej floty handlowej przewiozły przeszło 845 tys. ton, przy zaplanowanej ilości ponad 1 miliona ton. O niecałkowitym wykonaniu planu zadecydowały również przede wszystkim warunki klimatyczne trzech pierwszych miesięcy roku.

W przeciwieństwie do przewozów towarowych znacznie przekroczono plan przewozów osobowych, który wykonano w 151,4 procentach. Ogółem statki polskie przewiozły ponad 26 tys. osób, głównie na linii Gdynia — Ameryka Płn.

Zwrócić tu jeszcze należy uwagę na to, że zaplanowanie przewozów napotyka na specjalnie duże trudności, wchodzą tu bowiem w grę **różnorodne czynniki, które niezawsze można ściśle przewidzieć.**

RYBOŁÓWSTWO

Dział rybołówstwa morskiego wykonał plan w przeszło 71,5 procentach. Przy zaplanowanej ilości 39,2 tys. ton, połowy bałtyckie przyniosły 33,4 tys. ton ryb. Nadwyżkę wykazały połowy łososia i węgorza, niedobór — watłusza.

Gorzej wypadły połowy dalekomorskie, które przyniosły ogółem 5.8 tys. ton ryb, w tym śledzi 3.8 tys. ton, przy zaplanowanej ilości ogółem 15,6 tys. ton.

Rybołówstwo nasze boryka się w dalszym ciągu z rozlicznymi trudnościami. Szczególnie dotkliwie odczuwane są braki w stanie ilościowym i wyposażeniu taboru rybackiego, zwłaszcza dalekomorskiego. Czynnikiem bardzo istotnym jest również nieuregulowana wciąż jeszcze w stopniu właściwym dystrybucja ryb.

STOCZNIE

Znaczny sukces osiągnęły w roku ubiegłym nasze stocznie. Wartość wykonanej produkcji w milionach złotych przekroczyła znacznie zaplanowaną. Wyniosła ona 1331 mil. zł. (zaplanowano 932 milj. zł.), przy 7320 tys. rob.-godz., tj. o 3.8 procent więcej od cyfry zaplanowanej.

Prace stoczni w r. ub. miały charakter głównie remontowy. O ile w tej dziedzinie bardzo znacznie przkroczono plan, co zadecydowało o wyniku ogólnym, to w budowie nowych jednostek osiągnięto niestety znacznie mniejsze efekty, niższe od zaplanowanych.

W DRUGIM ROKU

Reasumując, można stwierdzić, że osiągnięte wyniki są na ogół zadawalające. Zjawiskiem ujemnym jest wprawdzie duża rozpiętość zachodząca pomiędzy procentowym wykonaniem planu w poszczególnych działach gospodarki morskiej, jednak uwzględniając specyficzne warunki tej gospodarki oraz trudności obiektywne, na które natrafiano w realizacji planu na poszczególnych jej odcinkach, bilans ogólny wypadnie dodatnio.

Rok bieżący powinien przynieść w tej dziedzinie dalsze znaczne postępy. Przy opracowywaniu planu na r. 1948 wykorzystano w szerokim zakresie doświadczenia roku ubiegłego. Jednocześnie prace w nowym roku podjęto w daleko lepszych warunkach. Warunki klimatyczne, to jest czynnik, który w roku ubiegłym w tak ujemny sposób wpłynął na prace poszczególnych działów gospodarki morskiej, w roku bieżącym był odwrotnie — nadzwyczaj sprzyjający. Obok Gdyni, Gdańska od samego początku pracuje port szczeciński oraz szereg mniejszych portów. Rola Szczecina, na którego odbudowę i rozbudowę przeznaczono poważne kwoty, będzie stale wzrastała. Ruszyła z miejsca rozbudowa taboru rybackiego. Reorganizacja stoczni pozwoli na zmianę charakteru ich produkcji, **w kierunku wzrostu produkcji nowych jednostek.**

Dlatego, pomimo znacznie zwiększonych zadań, które ma do wykonania w roku bieżącym nasza gospodarka morska, można się spodziewać, że realizacja planu w 1948 r. będzie sprawniejsza i dokładniejsza niż w roku ubiegłym.

(v)

Konin
wielkim ośrodkiem przemysłowym

W okolicach Konina w woj. poznańskim znajdują się bogate pokłady węgla, które eksploatowane są w coraz większym stopniu.

Pokłady te zalegają zupełnie płytko, tak że węgiel wydobywa się tu systemem odkrywkowym.

Kopalnia konińska wykazuje znaczny wzrost wydobycia i ma doskonałe perspektywy rozwojowe. Do niedawna wydobycie dzienne wynosiło 300 ton, obecnie doszło już do tysiąca ton, a w przyszłości wydobycie osiągnąć ma poziom 4 tys. ton dziennie, czyli ok. 1.200 tys. ton rocznie.

W rejonie Konina znajduje się również duży słup solny, a być może i inne jeszcze bogactwa naturalne.

Niewątpliwie w niezbyt odległej przyszłości powstanie tu nowy, poważny ośrodek przemysłowy.

Będziemy mieli
eter do narkozy

Zakłady Przemysłowe „Boryszew“ uruchomiły produkcję eteru do narkozy w buteleczkach o zawartości 100 gr.

Przemysł drzewny na Ziemi Lubuskiej

Przemysł drzewny na Ziemi Lubuskiej posiada wielką bazę surowcową w postaci przeszło 470 tys. ha lasów. Rozmieszczenie rezerwatów leśnych związało z terenem istnienie ośrodków przemysłu drzewnego, z których najważniesze znajdują się w północnych powiatach Ziemi Lubuskiej, (Trzcianka), południowych (Zielona Góra), środkowych (Skwierzyna).

Skład gatunkowy lasów lubuskich — nie jest zbyt zróżnicowany. Główne miejsce zajmuje tu sosna.

Prywatne stolarnie, produkujące meble, przeżywają trudności na skutek minimalnego popytu na meble na rynku miejscowym. Dotyczy to szczególnie zakładów o mniejszym rozmiarze, które ze względów finansowych i technicznych nie mogą przejść na produkcję i zbyt dla okręgów pozalubuskich.

W związku z podrożeniem ceny drewna surowego zaistniała niekorzystna sytuacja zwłaszcza w tartakach oddanych w administrację poręczającą przez Dyr. Lasów Państw. w Gorzowie i w Zielonej Górze. W ślad za tym nastąpiło podwyższenie tenuty dzierżawnej.

Z zakładów większych rozmiarów Państw. Fabr. Mebli „Fortuna“ w Witnicy wykonuje meble na eksport do Anglii.

Państw. Zakł. Przem. Drzewn. w Skwierzynie — zatrudniające ok. 40 osób — produkują meble na eksport do Anglii, jak również na rynek krajowy: stolarkę budowlaną, środki opakowania (skrzynie dla P.M.S.), artykuły drzewne dla gospodarstw wiejskich i in.

Z dniem 1 lipca ub. r. przedsiębiorstwo to zostało skomasowane z Państw. Zakł. Przem. Drzewn. w Swiebodzinie.

Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego w Trzciance grupują trzy fabryki mebli pod wspólnym zarządem, produkując swe wyroby na eksport.

Lubuska Wytwórnia Domów Seryjnych w Gorzowie (przedsiębiorstwo spółdzielcze), która początkowo prowadziła seryjną produkcję składanych domów i przeszła następnie no produkcję stolarki budowlanej, prowadzi obecnie tartak.

Przemysł Drzewny „Parkiet“ w Gorzowie (przeds. prywatne) produkuje parkiety i klepki beczkowe. Zdolność produkcyjna fabryki wynosi ok. tysiąca m. sześc. drewna miesięcznie.

1.732 miliony zł. na port szczeciński

Kredyty na realizację budżetu inwestycyjnego dla Szczecińskiego Urzędu Morskiego zostały ostatecznie zatwierdzone w wysokości 1732,6 mil. zł.

Z symy tej na aktywizację przeznacza się 48 proc. kwoty ogólnej, a 20 proc. na roboty pozaaktywizacyjne. 24 proc. obejmują sumy na inwestycje związane z administracją portu, 6,5 proc. na małe porty i wybrzeże oraz 1,5 proc. na koszty hydrograficzne.

Aktywizacja obejmie przede wszystkim odbudowę dalszych urządzeń dla przeładunków towarów masowych oraz doprowadzenie do właściwej głębokości szlaku wodnego od Świnoujścia do Szczecina i pogłębienie pasów przybrzeżnych w porcie.

Budżet pozaaktywizacyjny ma na celu przywrócenie potrzebnych ilości holowników i innych urządzeń koniecznych do administracji portu.

Wreszcie budowa staw nabieżnikowych, odbudowa latarni morskiej w Horzowie i wytyczenie pławami szlaków morskich dla bezpiecznej żeglugi pochłonie sumę 26,6 milionów złotych.

Pierwszy »drapacz chmur«
w Łodzi

W tegorocznym sezonie budowlanym rozpoczęta zostanie budowa olbrzymiego, jak na nasze możliwości techniczne, gmachu Centrali Tekstylnej w Łodzi. „Drapacz chmur“ posiadać będzie 11 pięter i zbudowany zostanie na terenie trzech parcel budowlanych przy ulicy Sienkiewicza 3, 5 i 7, w pobliżu ul. Piotrkowskiej.

(Kal.)

Szlakiem nędzy (1)

Zaczynamy wędrówkę

Lubię najpierw rozejrzeć się w sytuacji, słowem — odrobić całą pracę sztabową z mapą i w oparciu o suche cyfry. Właściwie to tu cyfry wcale nie są suche. Tętnią życiem, nabrzmiewają troskami wielu tysięcy podopiecznych. Ale nie tylko troskami — bo nieraz właśnie radością startu. Zadaniem bowiem opieki społecznej jest przede wszystkim pomóc w samodzielnym wystartowaniu. Wyjątek stanowią tylko stuprocentowi inwalidzi i zgrzybiali starcy. Ale to tylko potwierdza regułę.

APARAT OPIEKI SPOŁECZNEJ

Do pracy opiekuńczej w terenie powołany jest Centralny Komitet Opieki Społecznej, a w skrócie CKOS (prezes — Józef Beluch-Beloński, dyrektor — Mieczysław Myśliński). CKOSowi podlega z kolei 16 komórek na szczeblu wojewódzkim, w tym 14 Wojewódzkich Komitetów (WKOS-y), SKOS, czyli Stołeczny Komitet w Warszawie, i MKOS — Łódź, czyli Miejski Komitet w Łodzi. Skróty brzmią trochę po murzyńsku, ale to nie jest istotne.

Na szczeblu wojewódzkim zaczyna się już właściwa praca w terenie. Zasadniczo jednak WKOS jest instytucją dopiero drugiej instancji, a gros pracy przypada podległym mu PKOS-om (Powiatowym Komitetom) i MKOS-om czyli komitetom miejskim. To jest właściwa instancja pierwsza, siedząca już po uszy w rodzimej nędzy. Tu kończy się aparat administracyjny, nie kończy się natomiast to, co w najlepszym znaczeniu tego słowa nazywamy „penetracją terenu".

PKOS-om z kolei bowiem podlegają GKOS-y czyli Gminne Komitety Opieki Społecznej, będące już instytucjami o charakterze społeczno-samorządowym.

KOS — od centrali aż po najniższe komórki powiatowe — współpracuje ściśle z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej i władzami administracji ogólnej. Na szczeblu wojewódzkim władzą administracyjną, powołaną specjalnie do tych spraw, jest Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej (w Warszawie i w Łodzi Wydziały Opieki Społecznej Zarządów Miejskich). Na szczeblu powiatowym pełni te funkcje Referat Opieki Społecznej Starostwa.

Centralny Komitet Opieki Społecznej nie prowadzi bezpośrednio żadnej placówki. Właściwy trzon akcji opiekuńczej KOS-u przebiega więc poprzez dwie podległe Centrali instancje: województwo i powiat.

TO NIE JEST „DOBROCZYNNOŚĆ"

– Jak scharakteryzować różnicę między akcją panów, a powiedzmy, Caritasem? — zapytuję dyr. Myślińskiego.

— Caritas jest instytucją par exellence dobroczynną, charytatywną, co wynika z samej nazwy, my natomiast nie mamy z dobroczynnością nic wspólnego. Jesteśmy organem społeczeństwa, które za naszym pośrednictwem spełnia obowiązek pomocy w starcie życiowym tym wszystkim, którzy z takich czy innych powodów tego potrzebują.

— A działalność PCK?

— PCK jest w zasadzie instytucją ratowniczą, choć w praktyce sfera jego działalności jest znacznie szersza.

— Czy wszystkie powiaty są rozpracowywane przez KOS?

— Nie wszystkie, ale większość, bo 260. Tam gdzie nie ma PKOS-u, działa jego ekspozytura. Chodzi nam o maksymalną oszczędność na kosztach administracyjnych, a przecież utrzymanie placówki powiatowej jest związane z opłaceniem bodaj 4 osób: kierownika, księgowego, kancelistki i woźnego. Płatni urzędnicy, mówiąc nawiasem, pracują pod kontrolą Zarządów, które pełnią swą funkcję bezinteresownie.

Ile placówek opieki zamkniętej prowadzicie państwo w terenie?

— Podam panu stan na 30.XI. r. 1947. Domów dla Matki i Dziecka było 8. Kobiety są tam umieszczane zaraz po porodzie, by mogły szybko powrócić do zdrowia, nie rezygnując ze stałego czuwania nad swym dzieckiem. System dyżurów odciąża je zresztą w znacznym stopniu od pracy nawet przy własnym dziecku.

— Dalej jest 12 domów dla Małych Dzieci, gdzie oczywiście pozostają one już wyłącznie pod opieką wychowawców. Oba typy domów są pod kuratelą Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Dla dzieci od 3 do 18 lat — a więc w wieku przedszkolnym i szkolnym, mamy 70 Domów Dziecka i 4 internaty. W tych ostatnich przebywają dzieci nie młodsze niż 12 lat.

POMOC W STARCIE ŻYCIOWYM

Powiedzmy, że dziecko skończyło 18 lat, ale jeszcze nie ukończyło szkoły. No to co? Wyrzucacie je?

— Ale skądże! W tych sprawach nie można być rygorystycznym. Zostaje, rzecz prosta, aż do ukończenia studiów.

— Jakie dzieci są kierowane do zakładów?

— Wyłącznie sieroty i półsieroty. Słowem, dzieci, które są podopieczne Państwu w myśl ustawy z r. 1927, a więc również dzieci zabrane sądownie wyrodnym rodzicom.

Do przytrzymywania dzieci bezdomnych, trudniących się żebractwem lub kradzieżą, małych włóczęgów i po prostu opuszczonych dzieci powołane są pogotowia opiekuńcze, których jest w Polce 7, w tym aż 2 w Waraszawie.

— A jak jest na odcinku leczenia dzieci?

— Mamy 4 prewentoria, w tym 2 w Otwocku i jedno w Rabce oraz 6 zakładów leczniczych.

— Pozwoli pan dyrektor, że te najbliższe zwiedzę. A jeżeli chodzi o starszych podopiecznych?

— Mamy szereg domów dla starców.

— Czy kalecy, którzy nie są inwalidami wojennymi, kierowani są tam właśnie?

— Tak.

— Wszystko to chciałbym zobaczyć na własne oczy. A przede wszystkim sam proces pomocy otwartej: kuchnie ogólne i młodzieżowe, kuchnie dziecięce. Dalej — jak wygląda pomoc w żywności, ubraniu i gotówce i jakie jest życie ludzi, którzy z tej pomocy korzystają.

— Doskonale, skomunikuję pana z p. Tokarzewiczem, dyrektorem WKOS-u, który zaprosi pana redaktora w teren.

Pisząc te słowa, niewidziałem jeszcze pracy KOS-ów w terenie.

BOHDAN GĘBARSKI

W III rocznicę Wyzwolenia

Uroczystości w Grudziądzu

Ludność Grudziądza obchodziła w dniach 6 i 7 bm. radosne święto 3-ej rocznicy oswobodzenia swego miasta.

Uroczysty obchód rocznicy oswobodzenia połączony był z otwarciem nowej hali montażowej w fabryce maszyn rolniczych „Unia".

W dniu 7 bm. o godz. 12-ej w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Grudziądza, na którym odczytany został akt nadania obywatelstwa honorowego Marszałkowi Polski Michałowi Żymierskiemu.

Następnie odbyło się wręczenie przodownikom pracy aktów przydziałów na mieszkania.

W związku z uroczystością 3-lecia wyzwolenia Grudziądza, przemianowane zostały ul. ks. Budkiewicza na ul. gen Sikorskiego, ul. Legionów na ul. gen. Świerczewskiego.

Wychowanie fizyczne i sport

DANIEL KRZEPTOWSKI ZDOBYŁ „PUCHAR TATR"

ZAKOPANE, 7.3. (Tel. wł.). W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr rozegrano konkurs skoków do biegu złożonego oraz konkurs otwarty.

W konkursie skoków do biegu złożonego walka rozegrała się pomiędzy rewelacyjnym skoczkiem Antonim Wieczorkiem (KN Szczyrk), a Danielem Krzeptowskim, Witkiem z HKN Zakopane i Rojem (Wisła Zakopane). Wieczorek uzyskał najdłuższe odległości, ale Daniel Krzeptowski, uzyskując lepsze noty za styl, zdobył pierwsze miejsce w konkursie skoków do kombinacji norweskiej (skoki 59,5 i 60 metrów).

Klasyfikacja konkursu skoków do biegu złożonego: 1) Krzeptowski (SNPTT Zakopane) skoki 59,5 i 60 m., 2) Wieczorek (Warszawa) skoki 65 i 61,5 m, 3) Witek (HKN Zakopane) skoki 55 i 56 m., 4) Roj (Wisła Zakopane) skoki 52,5 i 54,5 m., 5) Gut Szczerba (Wisła Zakopane) skoki 49 i 55.5 m., 6) Kaczmarczyk (AZS Kraków).

W łącznej punktacji tytułu mistrza w kombinacji norweskiej oraz tytuł zdobywcy Pucharu Tatr przypadł Danielowi Krzeptowskiemu z łączną notą biegu i skoku 42,45 pkt., 2) Kwapień Tadeusz (Wisła Zakopane) nota 60.3, 3) Wieczorek (KN Szczyrk) 80.01, 4) Dziedzic (HKN Zakopane nota 83,45. 5) Bukowski (Wisła Zakopane) nota 86,46, 6) Roj (Wisła Zakopane) nota 104,8, 7) Karczmarczyk (AZS Kraków) nota 109,32, 8) Dawidek (HKN Zakopane) nota 114,79.

Walka w konkursie otwartym skoków, w ramach zawodoów narciarskich o Puchar Tatr, rozegrała się między Stanisławem Marusarzem a Antonim Wieczorkiem. Wielokrotny mistrz Polski zwyciężył dzięki lepszej nocie za styl, natomiast Wieczorek „pobił" Marusarza długością skoków. W pierwszej kolejce Marusarz skoczył 67 m., za nim Krzeptowski 65,5 m. Jugosłowianin Fidzigar skoczył 57 m. z upadkiem. W drugiej kolejce Marusarz uzyskał skok 73 m., a Wieczorek 75 m.

Ostateczna klasyfikacja otwartego konkursu skoków: 1) Marusarz St. (SNPTT) skoki 67 i 73 m., nota 217.5, 2) Wieczorek (KN Szczyrk) skoki 71 i 75 m., nota 217,3, 3) Krzeptowski (SNPTT) skoki 65,5 i 69,5 m., nota 209, 4) Zalokar Zora (Jugosł.) skoki 65 i 66 m., nota 201,3, 5) Gąsienica Jozkowy (HKN) skoki 64,5 i 61 m, nota 189,7, 6) Klamerus Jan (Wisła Zakop.) skoki 57 i 58,5 m., nota 189,5, 7) Gut-Szczerba (Wisła Zakop.) skoki 57,5 i 62 m., nota 189 2.

NOWI MISTRZOWIE OKRĘGOWI W BOKSIE

W niedzielę rozegrane zostały finały indywidualnych mistrzostw okręgowych w całej Polsce. Poziom walk w tegorocznych mistrzostwach na ogół słaby, ale pocieszającym objawem jest liczny udział młodych zawodników, którzy jeszcze ulegają rutynie „starych asów", jest jednak nadzieja, że niedługo zastąpią z powodzeniem „wysłużonych" mistrzów.

Oto nowi mistrzowie okręgowi począwszy od wagi muszej do ciężkiej:

Warszawa: Patora (Grochów), Sobkowiak (Gr.), Czortek (Radomiak), Żórawski (SKS), Wasiak (Radom.), Kolczyński (Gr.), Archadzki (Gr.) i Grzelak (Legia).

Wybrzeże: Sowiński (MKS), Klein (Gedania), Gołyński (MKS), Skierka (MKS), Chychła (Gedania), Rajski (Gedania), Bork (Gryf), Polakow.

Łódź: Brzóska (Concordia), Czarnecki (Zryw), Gałczyński (ŁKS), Stefaniak (Victoria), w półśrednie mistrza nie ma, Pisarski (ŁKS), w półciężkiej mistrza nie ma, Jaskóła (Tęcza).

Poznań: Kacperek (ZZK). Szymański (Warta), Panke (Zjednoczeni). Wesołowski (Stella — Gniezno), Adamski (Warta). Sobczak (Warta), Szymura (Warta) i Klimecki (Warta).

Śląsk: Kowalczyk (Zryw). Bazarnik (Batory). Matloch (Slavia). Rademacher (Zryw). Sznajdr (Batory), Nowara (Batory), Skwara (Piast — Gliwice) i Kaczmarek (Huta Pokój).

Pomorze: Nowicki, Krużа (Zjednoczenie), Baranowski I (Zjedn.), Iwański (ZZK), Wikliński (Zjedn.), Paliński (Legia — Chełmża), Jabłoński i Chyła (Zjedn.).

Wrocław: Sroczyński (Burza), Szymonowicz (IKS). Kaflarski (IKS), Waluga (IKS), Sztolc (Pafawag) Fiszer (Zapłon). Bronecki (Górnik) i Ciećwierz (IKS).

Kraków: W muszej mistrza nie ma, Przybylski (Cracovia), Gromala (Wisła), Szczerbowski (Crac.), Rafacz (Crac.), Matuła (Wisła), Pieniążek (Groble) i Ryś (Wisła).

Olsztyn: Siwko (Społem). Kowalewicz (Lechia), w piórkowej mistrza nie ma, Kamiński (Zryw), Tyńczuk (ZZK). Garstko (Zryw). Wojciukiewicz (ZZK) i Pilecki (Zryw).

WALNE ZEBRANIE PZLA

W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego, pod przewodnictwem delegata Łodzi — Szumlewskiego.

Zebranie zagaił prezes PZLA — dyr. Foryś. Następnie zebranych powitał ppłk. Czarnik, zapewniając Związkowi w imieniu dyr. Kuchara pełne poparcie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w szerzeniu lekkoatletyki, po czym delegat organizacji młodzieżowych — Nowak zadeklarował ściślejszą współpracę OM TUR, ZWM i ZHP ze Związkiem.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu poruszono sprawy upowszechnienia lekkoatletyki oraz szkolenia zawodników. W uznaniu za dotychczasową działalność zebrani udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem (wniosek Warszawy) i przez aklamację (wniosek Krakowa).

Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — dyr. Foryś, wiceprezesi — inż. Ołdak, Cz. Foryś i dyr. Askanas, sekretarka — Matzke, skarbnik — Moskwa, gospodarz — Makarewicz. Ponadto w skład Zarządu weszli jako członkowie: Sienkiewicz, prof. Paruszewski, Boski, Kwaśniewska Maria, Boczkowski i ref. pras. red. Weiss. Ustalono dokooptować do Zarządu przedstawicieli Wojska, MO i KCZZ.

Powieść dla najmłodszych

Najmłodszy czytelnik, to malec, przedszkolak w wieku od 4 do 7 lat, dziecko, które umiejąc zaledwie sylabizować, garnie się do książki i pisemka, przedkładając niejednokrotnie lekturę nad zabawki. Nierzadko „czytelnik" ten nawet sylabizować nie umie, zna tylko niektóre litery: książeczkę czytają mu głośno rodzice lub starsze rodzeństwo.

Wielką wagę przywiązują wychowawcy do lektury dla tego właśnie wieku, zdając sobie sprawę, że książeczka, podobnie jak wszystko, co dziecko chłonie, rzeźbi w nim cechy charakteru, kształtuje zamiłowania, wychowuje.

Tak się jakoś utarło, że książeczki dla najmłodszych czytelników mają zazwyczaj formę wierszowaną. Mniej jest zbiorków z powiastkami pisanymi prozą, a już zaledwie kilka wymienićby można pozycyi, które z racji swego rozmiaru i jednolitej kompozycji moglibyśmy nazwać powieściami dla najmłodszych. Dzieci starsze, a więc te, które chodzą już do szkoły powszechnej, nie mogą się uskarżać na brak ciekawej i pożytecznej lektury w formie dłuższych powieści. Najwidoczniej autorom piszącym prozą łatwiej jest znaleźć wspólny język ze starszymi dziećmi, natomiast piszący dla dzieci poeci chętniej gawędzą z młodszym czytelnikiem.

Artykulik niniejszy pragnę poświęcić tym nielicznym wyjątkom, książeczkom-powieściom dla najmłodszych, których chętnie będzie słuchał sylabizujący przedszkolak. Piszę „słuchał", nie jestem bowiem pewien, czy dziecko czytające samodzielnie wytrwa przy lekturze do końca. Książeczka przeczytana głośno, płynnie, z umiejętnym rozłożeniem akcentów przez dorosłego zainteresuje dziecko. Powróci ono do niej po zapoznaniu się z treścią.

Nakładem **Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik"** wyszła ostatnio książka **Janiny Broniewskiej** (wznowienie) pt. **„Historia gałgankowej Balbisi".** Stron 70. W książeczce tej opisane są dzieje gałgankowej laleczki, która dzięki przeróżnym przypadkom zmienia swoich właścicieli i wreszcie, również dzięki przypadkowi, wraca do swojej twórczyni, babci Łatkowskiej. Mały czytelnik, śledząc z zaciekawieniem losy gałgankowej bohaterki, poznaje ludzi żywych, wśród których obraca się laleczka, ich prace, drobne troski i radości. Poznaje przy tym różne środowiska: uboższe i zamożniejsze, miejskie i wiejskie. Książeczka posiada trzy zalety. Po pierwsze, ma duże wartości wychowawczo-społeczne, uczy miłości i szacunku dla skromnych ludzi pracy. Po drugie, treść jej jest bardzo ciekawa i trzyma czytelnika w napięciu aż do ostatniej strony. Po trzecie zaś, jest napisana pięknym i bardzo prostym językiem. „Historia gałgankowej Balbisi" ozdobiona jest ładnymi ilustracjami Konstantego Sopočki.

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" wydała kilka książeczek, które — z uwagi na kompozycję, formę (proza) i rozmiar dostosowany oczywiście proporcjonalnie do możliwości skupienia uwagi przez dziecko — nazwać by można powieściami dla najmłodszych czytelników. Do tego rodzaju książek należą **„Ogrodowe zuchy" Stanisława Aleksandrzaka** (stron 40). W książce tej opisane są przygody Ogórka i Pomidorka, dwóch „podróżników", którzy wyruszyli w nieznany świat. Styl, zwłaszcza w dialogach, żywy. „Ogrodowe zuchy" są debiutem Aleksandrzaka. Zapowiadają dobrego pisarza dla dzieci.

Wśród nazwisk autorów książek dla dzieci rzadko spotykamy nazwiska męskie (mimo, iż pierwszym naszym pisarzem dla dzieci był mężczyzna, Jachowicz). Prymat w tym dziale literatury dzierżą kobiety. Obok Broniewskiej najwybitniejszymi autorkami są: Janina Porazińska, Maria Kownacka i Ewa Szelburg-Zarembina.

Ostatnio ukazały się na półkach księgarskich nakładem „Naszej Księgarni" książeczki-powieści tych właśnie trzech autorek.

Oto książka **Janiny Porazińskiej „Maciuś Skowronek"**, stron 68. Składa się ona z jedenastu rozdziałków, w których autorka opisuje życie i przygody wiejskiego dziecka od chrzcin do momentu wstąpienia do szkoły. O książce tej pisaliśmy już na tym miejscu przy innej okazji.

Maria Kownacka napisała opowieść dla najmłodszych pt. „Kajtkowe przygody", stron 72. Jest to pamiętnik bociana-kaleki, który nie mógł polecieć ze swymi braćmi do ciepłych krajów i spędził zimę w rodzinnej zagrodzie. W książeczce tej autorka umiejętnie, w sposób prosty i łatwy przedstawia życie wiejskiego podwórka, prace gospodarskie w domu i w polu, ich celowość i znaczenie praktyczne — oczywiście w intencji nauczenia czytelnika. Intencja ta mogłaby uczynić książeczkę nudną, gdyby nie barwne i pełne humorystycznych sytuacyj przygody bociana Kajtka, dzięki którym książka nabiera żywości.

Prześliczna baśń-opowieść **Ewy Szelburg - Zarembiny** „Marysina służba" (stron 68), ukazała się ostatnio jako czwarte wydanie. Baśni tej będą słuchały z zapartym oddechem najmłodsze dzieci, śledząc przygody Marysi-sierotki, która wybrała się w świat w poszukiwaniu służby i znajduje ją, kolejno, u czterech sióstr: Zimy, Wiosny, Lata i Jesieni.

Synowie tych sióstr, miesiące, nauczyli się wielu pięknych rzeczy od małej Marysi, w szczególności tej zasady, iż należy myśleć o innych i czynić innym dobrze.

Ucieszą też małych czytelników dary, które za wierną służbę otrzymała dziewczynka od sióstr. Jak np. dar Wiosny: Ptaszek-Wesołaszek:

„co skoro świt piosenką ludzi do roboty budził, a ta piosenka jego była tak wesoła, że żeby nie wiem jak był kto zmęczony, wnet ochoty do pracy nabierał i jeszcze sobie sam nucił".

CZESŁAW JANCZARSKI

Zjazd Młodzieży Studiującej »Wici«

Dnia 7 bm. rozpoczął się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Ogólnopolskiego Komitetu Studiującej Młodzieży Wiejskiej „Wici". W zjeździe uczestniczy 250 delegatów kół licealnych i akademickich ZMW „Wici" z całego kraju.

Po przemówieniach powitalnych wicepremiera Korzyckiego i min. Skrzeszewskiego oraz przedstawicieli innych organizacji młodzieży, referat ideologiczny o roli Wiciarzy w ruchu ludowym i życiu ogólnonarodowym, wygłosił prezes Zarządu Głównego ZMW „Wici" Ignar.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Obrady trwają.



że prawdziwy „galimatias" z nazwami nowych ulic doprowadził już do tego, iż nawet rdzenni warszawiacy nie orientują się, gdzie się kończy, a gdzie zaczyna nowa ulica. Mało kto np. wie, że istnieją w stolicy nadal Aleje Ujazdowskie. Okazało się bowiem, iż Al. Stalina ciągnie się od Placu Trzech Krzyży tylko do Placu Na Rozdrożu. Dalej są Aleje Ujazdowskie. Przy okazji warto zaznaczyć, iż w oficjalnym, miejskim spisie ulic nadal istnieje ul. Pierackiego, mimo, iż na tej ulicy oddawna już wiszą tabliczki z nową nazwą „Ulicy Młodzieży Jugosłowiańskiej".

Daleka i bliska Świętokrzyska

Na starych gruzach powstaje nowa ulica

Dziwna to była i niezwykła ulica. Leżała w samym centrum stolicy, a wyglądem przypominała ulicę podmiejską, jakby żywcem przeniesioną z dzielnicy praskiej. Z ulicą tą łączy warszawiaków wiele wspomnień. Od lat bowiem najmłodszych od chwili zapisania się do szkoły, chłopiec czy dziewczynka kierowali swe kroki na Świętokrzyską, aby nabyć tu elementarz i pomoce naukowe. I po tym, aż do chwili ukończenia studiów, życie kształcącej się młodzieży było niejako związane z tą ulicą. Tu odbywał się w ciągu całego roku handel książkami i zamiany podręczników, z dopłatą lub bez.

BEZCENNE SKARBY I TANDETA

Najwięcej księgarń mieściło się na odcinku od Nowego Światu do Czackiego i od Szkolnej do Marszałkowskiej. W sklepach mrocznych, wąskich a długich, na półkach czekały na nabywców niezliczone ilości książek o treści naukowej i beletrystycznej. Można tu było nabyć i ostatnie wydania, i stare, częściowo już wycofane z obiegu, książki drukowane we wszystkich językach świata, i książki, których pożółkłe kartki świadczyły o 100, 200 czy więcej latach istnienia. Nie rzadko szperacze znajdowali wśród zakurzonych stert książek, dzieła o bezcennej wartości, zaliczane do tzw. białych kruków.

Nie tylko z tego słynęła ulica Świętokrzyska. Istniały tu obok księgarń liczne antykwarnie, w których można było nabyć zabytkowe meble stylowe, brązy, rzeźby, obrazy, monety pochodzące z różnych epok, a obok nich sklepy poświęcone wyłącznie amatorom i znawcom filatelistyki. Poza tym w pozostałych sklepach mieściły się „magazyny mód", w których za bezcen można było nabyć „lekko przechodzowane" lub prosto z igły zdjęte garnitury, marynarki, spodnie, kapelusze itp. części garderoby męskiej. Dalej, na odcinku od Marszałkowskiej do Bagna, koncentrował się handel „wykwintnym" obuwiem, tak tanim, że aż odstraszało nabywców od kupna, bo było tam przeważnie obuwie z felerem albo wykonane ze skóry źle wygarbowanej lub o zelówkach z tektury.

TAK WYGLĄDA LONDYN...

Zaraz po wybuchu wojny, bo w pierwszej połowie września r. 1939, lotnicy niemieccy obrzucili tę dzielnicę miasta wielką ilością bomb zapalających. Z braku wody, co utrudniało akcję ratowniczą oraz z powodu nagromadzonych tu materiałów łatwopalnych, rozszalał się na Świętokrzyskiej żywioł ognia, który strawił większość domów z wszystkimi skarbami. W okresie okupacji ulica ta należała do najbardziej zniszczonych. Nic tu w tym czasie nie zabezpieczono i nic nie odbudowano. Niemcy przybywający do Warszawy z Rzeszy z dumą przyglądali się zniszczeniom i wielu z nich uważało za obowiązek dokonać tu paru zdjęć, uwieczniając tym sposobem dowody „bohaterstwa" hitlerowskich lotników. Zdjęcia te często stokroć były umieszczane w pismach niemieckich i okupacyjnych, opatrzone w odpowiednie komentarze. **W szeregu pism ilustrowanych ukazały się zdjęcia ul. Świętokrzyskiej w okresie wzmożonych nalotów na Anglię z podpisem „Tak wygląda Londyn zbombardowany przez niemieckich lotników".** Czytelnicy znający Warszawę orientowali się w mistyfikacji, szczególnie gdy na tle ruin widniała sylwetka naszego „drapacza chmur".

ŚWIĘTOKRZYSKA POWOJENNA

Po rozebranym już torze kolejki wąskotorowej, ułożonym wzdłuż ulicy wywieziono wagonikami wszystkie gruzy z przyległego placu Napoleona. Z ruin zalegających plac, dziwnym trafem ocalała leżąca za narożnikiem ul. Czackiego płyta z Piaskowca, na której napis głosi: **„Dnia 5 maja 1921 r. w setną rocznicę śmierci Cesarza Francuzów ...op.. Księstwa Warszawskiego plac ten został nazwany Placem Napoleona".**

Mokra i pokaleczona płyta leży w błocie na chodniku.

Dziś ulica Świętokrzyska niczym nie różni się od wielu innych, nie mniej zniszczonych ulic Warszawy. Na całej jej długości częściowo ocalał tylko jeden dom czynszowy, oznaczony numerem 12. Za placem straszy przechodniów dotąd nie zabezpieczony, olbrzymi gmach „Prudentialu". Za Jasną, przy odgrodzonym chodniku wznosi się mocno zniszczony gmach PKO, przy którym już coś się robi, a pod nr 3-5 uruchomiono już nawet oddział wpłat i wypłat czekowych. U styku z Nowym Światem wzniesiono ogrodzenia i przypuszczalnie jeszcze w tym roku staną tu dwupiętrowe kamieniczki odtworzone w dawnym stylu. Odcinek za Marszałkowską przestanie istnieć, gdyż tędy biec będzie poszerzona arteria tej ulicy. Przez to jednak Świętokrzyska nic nie straci ze swej długości, gdyż istnieje projekt przebicia jej poza Nowy Świat, aż do styku z ul. Kopernika. Dzięki temu odsłonięte zostaną tyły remontowanego obecnie Pałacu Staszica.

Za kilka lat Świętokrzyska zostanie zabudowana nowoczesnymi gmachami i nigdy już nie odzyska wyrazu dawnej, handlowej uliczki, po której wspomnienie tylko żyć będzie wśród warszawiaków i z czasem dzieje tej dziwnej ulicy przejdą do historii Starej Warszawy.

KeR

Warszawa odbudowuje się



Na Placu Kazimierza Wielkiego znikają powoli ruiny dawnej hali targowej. Zza wysokiego parkanu widać jeszcze szczątki murów ale już wkrótce znikną stare cegły, Ich miejsce zajmą najpierw fundamenty a później ściany „Domu Słowa Polskiego" — największej w Polsce „fabryki" książek, czasopism i dzienników. „Dom Słowa Polskiego" buduje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"

Warszawskie „miasteczko młodości"

powstaje na osi Al. Wyzwolenia

W najbliższym sąsiedztwie Pl. na Rozdrożu, po obu stronach Al. Wyzwolenia, parę tygodni temu podjęto montaż kilkunastu maszyn do kruszenia gruzu i niwelacji terenu. Wschodnie sąsiedztwo Pl. Zbawiciela zostało podczas działań wojennych niemal całkowicie spalone, na małych uliczkach: Natolińskiej i Służewskiej, nie ocalał ani jeden dom, ten sam los spotkał pierwsze domy po nieparzystej stronie Koszykowej, a wielki blok domów b. MSWojsk. przy Al. 6 Sierpnia uległ pożarom jeszcze we wrześniu 1939 r.

Te tereny wybrała niedawno Główna Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych na wzniesienie swego „miasteczka młodzieży". Tereny budowlane które dziś jeszcze w połowie są przysypane gruzem, tworzą czworobok obramowany ulicami: Koszykową, tyłami Mokotowskiej, Placem Zbawiciela, Marszałkowską oraz jeszcze przed wojną projektowanym przedłużeniem Al. Piłsudskiego od Marszałkowskiej do Pl. na Rozdrożu. Tak więc w związku z budową powstanie nowa ulica (to właśnie przedłużenie Al. Piłsudskiego), bezpowrotnie natomiast znikną: Natolińska i Służewska. Przez teren „miasteczka" przebiegać będzie bez żadnych zmian dzisiejszy odcinek Al. Wyzwolenia, stanowiąc podstawową oś wybranego czworoboku. Dalsze plany odbudowy stolicy przewidują przedłużenie tej alei w głąb dzisiejszego parku b. szpitala ujazdowskiego aż do ruin Zamku Mazowieckiego na Ujazdowie, gdzie projektuje się przyszłą siedzibę Głowy Państwa.

Gdy zakończone zostaną prace przy oczyszczaniu terenu, przystąpi się do wznoszenia szeregu budynków. Przede wszystkim stanie tu wielki, reprezentacyjny gmach biurowy, w którym znajdą pomieszczenie władze organizacji młodzieżowych: ZWM. OM TUR. ZHP. ZMD i „WICI". Dopełnieniem niejako tego gmachu będzie sąsiedni budynek teatru którego sala na 1000 osób spełniać będzie jednocześnie funkcję sali zjazdowej.

W Centralnym Ośrodku Młodzieżowym, taką bowiem nazwę ma nosić przyszłe „miasteczko młodych", stanie ponadto szkoła dla kształcenia działaczy organizacyjnych; obok budynku szkolnego przewiduje się budowę internatu i budynku klubowego z bibliotekami, czytelniami, świetlicami i pracowniami naukowymi.

W sąsiedztwie tych zabudowań powstanie cały kompleks budynków o charakterze sportowym, o łącznej kubaturze ponad 120.000 m. sześc. Będzie tu kryty basen pływacki, sale gimnastyczne i do gry w piłkę ręczną oraz prawdopodobnie sale dla zawodów publicznych.

Plany tych wszystkich budynków są już właściwie gotowe, w najbliższym jednak czasie otwarty zostanie konkurs urbanistyczny na rozmieszczenie ich na terenie wybranego czworoboku. Bezpośrednio po zakończeniu prac przygotowawczych organizacje młodzieżowe przystąpią do budowy swego „miasteczka" w Warszawie.

(ms)

W kwietniu-nowe »Chaussony«

zastąpią półciężarówki

Miejskie Zakłady Komunikacyjne przeprowadzą w roku bież. dalsze wydatne usprawnienie komunikacji na terenie stolicy.

Komunikacja autobusowa otrzyma w połowie kwietnia nowe Chaussony, zamówione we Francji. Wraz z nowymi autobusami nadejdą prawdopodobnie części zamienne do Chaussonów, które umożliwią uruchomienie całego taboru.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne przewidują na trasach, których jezdnie są w odpowiednim stanie, zupełne wyeliminowanie samochodów ciężarowych, ponadto intensywniejsze zasilenie linii, łączących Warszawę z Pragą.

Prognoza pogody

Pogodnie, nocą mglisto. Po nocnym spadku temperatury do minus 3 stopni, dniem wzrost do plus 6 stopni C.

W dniu 7 marca br. zanotowano w Warszawie o godzinie 13-ej temperaturę plus 7 stopni C.

500 ławek stanie w parkach

Resort Rolnictwa Zarządu Miejskiego w ramach otrzymanych kredytów inwestycyjnych na uporządkowanie ulic i parków warszawskich zakupi i ustawi w najbliższym czasie w parkach i alejach

MEGAN

Dziennik zażaleń

Wedle stawu grobla

Państwowy przemysł meblarski opracował specjalnie na potrzeby zagęszczonej stolicy śliczny komplet mebli, który nazywa się — rzecz jasna — „Warszawa".

I zaraz na ten państwowy przemysł wyskoczyła z mordą jedna z gazet warszawskich, że niby dlaczego nie ma w komplecie ani tapczanu ani łóżka ani szafy, a jest za to bar na kółkach?!

Czyli, że wciąż mamy ten sam bałagan, mętlik pojęć oraz zaściankowy światopogląd. Bo ludzie wołają zewsząd, że należy dotrzymać kroku zagranicy i składają odpowiednie deklaracje, a jednocześnie ciskają kłody pod nogi postępu.

Czytamy dla przyzwoitości Przybosia i kilkunastu jego epigonów, podziwiamy — z podobnych pobudek — obrazy przedstawiające różowe konie na biegunach na tle zielonych nieb (od niebo), które z przyczyn niezgruntowanej natury nazywają się raz „portretami kobiet", raz „karmiącymi matkami", innym razem „zmierzchami w Tatrach", ale na bar na kółkach kręcimy nosem.

Wolimy na kanapie.

Jak jaskiniowcy.

Tymczasem wystarczy pójść na pierwszy lepszy amerykański film — filmy amerykańskie są najładniejsze na świecie — i popatrzeć uważnie. W Ameryce nie ma szaf, tapczanów i łóżek, są za to bary na kółkach.

Przeważnie na trzech — ściśle biorąc.

Całe mnóstwo barów!

Dlatego wydaje mi się, że dyskusja na ten temat jest bezprzedmiotowa. Musimy, bo tego wymaga t. zw. kultura i sztuka, spać na barach, ciesząc się, że przynajmniej nie wpakowano nam do kompletu szafy bibliotecznej, z którą już absolutnie nie byłoby wiadomo co robić. Musimy poza tym jakoś wpłynąć na przemysł konfekcyjny, żeby wypuścił na rynek komplety p. n. „Repatriant" albo „Pogorzelec".

Skromniutkie.

Dostosowane wszakże do epoki i naszych istotnych potrzeb.

Frak, powiedzmy, żakiet, garniturek do golfa — tyle na początek.

Żeby się nie wyszastać z pieniędzy, ale i oczami przed zagranicą nie świecić,

I przed przemysłem meblarskim.
Bo po co?!

MEGAN

»Rozdroże miłości« Zawieyskiego w Teatrze Klasycznym

Najbliższą premierą Teatru Klasycznego będzie sztuka J. Zawieyskiego „Rozdroże miłości", która na scenie krakowskiej odniosła wielki sukces. Sztukę reżyseruje Maria Dulęba. W rolach głównych wystąpią: Maria Gorczyńska, Ap. Zabczyński, J. Śliwiński, Ładziński i in. Oprawę dekoracyjną przygotowuje Feliks Mancewicz. (s)

XXII KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII

Program koncertu symfonicznego w dniu 5 bm. „groził" na oko aż trzema symfoniami. Na szczęście, antyromantyczne dzieło Perkowskiego, tak urocze w swej treści, formie oraz instrumentacji, jest tylko trzyczęściową miniaturą symfonii, „sinfoniettą", a „Symfonia hiszpańska" Lalo jest właściwie, mimo swych czterech części, koncertem skrzypcowym.

Edward Lalo (1823—1892), uczeń znakomitego Habenecka, mimo że pochodził z Lille, wywodził się z hiszpańskiej rodziny. Starszy o całych 15 lat od Bizeta, wydaje się być prekursorem późniejszej hiszpańskości w francuszczyźnie. Dobry skrzypek i altowiolista, skomponował szereg dzieł. Opera „Fiesque" niestety nigdy nie została wystawiona, a „La Jacquerie" w ogóle nie została dokończona. Balety „Neron", a zwłaszcza „Namouna", przyniosły mu więcej rozgłosu, a już opera „La roi d'Ys" uczyniła go sławnym. Spośród dalszych jego kompozycji wymienić należy koncerty: fortepianowy, wiolonczelowy, „Fantazję norweską" na skrzypce oraz trzy koncerty skrzypcowe, z których pierwszy dedykowany jest Sarasatemu, trzeci nosi nazwę „rosyjski", a drugi, to „Symphonie Espagnole" op. 21.

Muzyka Lalo powstała w czasach panowania wagneryzmu i należy do okresu „młodej Francji", broniącej się przed wpływami Wagnera. Ten właśnie okres dał twórczość Francka, Emanuela Chabrier, Saint-Saënsa, Vincent d'Indy, Faurégo i wreszcie Debussy'ego. Aczkolwiek Lalo był początkowo bardziej znany za granicą, zwłaszcza w Niemczech, niż we Francji, stworzył jednak muzykę o nieprzeciętnej solidności, która może być typowym przykładem dobrej szkoły francuskiej z całą jej logicznością, przejrzystością i wytwornością.

Odnieśliśmy wrażenie, że mimo wielkich różnic epok, jest coś wspólnego pomiędzy usłyszaną na koncercie „symfonią" Lalo i „sinfoniettą" op. 17 Piotra Perkowskiego. Tym wspólnym jest właśnie francuskość koncepcji obu dzieł. Francuski wpływ był tak silny na symfoniczną miniaturę Perkowskiego, że nawet ludowa tematyka doskonałego finale dość słabo nas swą ludowością przekonuje, pomimo niby dokładnych na pozór objaśnień komentatora programu. Mamy niejaką wątpliwość, czy ów zastosowany przez Perkowskiego temat ludowy posiada w swym ludowym oryginale rzeczywiście tekst podany przez komentatora, a mianowicie: „A ja sobie podrygom z kowalowom Jadwigom". Pragnęlibyśmy, żeby komentator był łaskaw spróbować podłożyć sobie te słowa do tematu Perkowskiego i życzymy, ażeby mu ta próba najlepiej wypadła. Szkoda jednak, że nie uczynił tego przed koncertem, bo zmieniłby może, przynajmniej w okresie wielkiego postu, lekkomyślne a płoche „podrygiwania" na coś bardziej skromnego i trafniejszego zarazem, w rodzaju smętnej medytacji: „Któż cię łączko będzie kosił, gdy ja będę szable nosił?"

Z innej zupełnie materii muzycznej składała się druga część koncertu, w której rozparł się zawsze dostojny, skupiony i jakże mądry, a zarazem zawsze piękny w swej twórczości — Brahms.

I symfonia C-moll op. 68 jest tak klasyczna w swym klasycyzmie kontynuacją Beethovena że nawet otrzymała miano „Dziesiątej symfonii Beethovena". Fraza finale w C-dur kojarzy się nawet z „Odą do radości" w „Dziewiątej" Beethovena. Ktoś miał raz duże szczęście podzielić się tym spostrzeżeniem z samym Brahmsem. Wielki kompozytor potwierdził podobno trafność spostrzeżenia i dodał, że podobieństwo to jest nawet tak wyraźne, iż zauważy je łatwo każdy osioł...

Wykonawczyni „Symfonii" Lalo, Irena Dubiska, pokazała nam grę skrzypcową tak piękną, czystą i szlachetną, jakiej dawno nie słyszeliśmy na estradzie naszej Filharmonii. Zarówno Lalo, jak i dorzucone nad program utwory Debussy'ego Szymanowskiego i innych — wykonane były z pełną artystycznej dojrzałości precyzją.

Dyrygent koncertu, Tadeusz Wilczak i Orkiestra Filharmonii zasłużyli sobie również na wyrazy uznania

M. BORZĘCKI

Za 70 milionów zł. powstaje »Dom Technika«

Jedną z najpoważniejszych prac prowadzonych przez Naczelną Organizację Techniczną w zakresie inwestycji budowlanych jest odbudowa zniszczonego wskutek działań wojennych „Domu Technika". Całkowity koszt odbudowy obliczany jest na 70 milionów zł.

W r. ub. przedsięwzięto pierwsze prace budowlane, w wyniku których kosztem 27 milionów zł. odbudowano część frontową domu przy ul. Czackiego.

W r.b. rozpoczęto odbudowę oficyn które łącznie ze wszystkimi urządzeniami pochłoną sumę ok. 40 milionów zł.

Na przeprowadzenie prac związanych z odbudową „Domu Technika" NOT otrzymała kredyt skarbowy z Ministerstwa Odbudowy w wysokości 20 milionów zł. Reszta brakujących funduszów uzyskana zostanie drogą opodatkowania się członków poszczególnych stowarzyszeń inżynierów i techników (po 500 zł. na osobę), co przyniesie łącznie ok. 7 milionów zł. Przewidziane jest także uzyskanie subwencji z resortów technicznych i gospodarczych poszczególnych Ministerstw. Łączna suma kredytów subwencyjnych według przewidywań wyniesie 13 milionów zł., co pozwoli na pełne pokrycie wydatków związanych z budową.

Dziś w stolicy

Akademia

O godz. 14.15 w Teatrze „Rozmaitości" (ul. Marszałkowska 8) Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Po części oficjalnej odegrana będzie sztuka Moliera „Chory z urojenia". Wstęp dla wszystkich kobiet bezpłatny. Zaproszenia wydaje sekretariat Ligi Kobiet, Mokotowska 46.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa rysunków wojennych z okresu 1940—45 Władysława Strzemińskiego, oraz wystawa rysunków grupy warsz. plastyków nowoczesnych. Wstęp bezpłatny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Cyd".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król Włóczęgów"
TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Noce gniewu".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Świerszcz za kominem".
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Zabusia".
TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz"
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 14.30, 18.30 „Maria Stuart".
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry
COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz".
GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 1?
TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Zjazd gwiazd" pocz. godz. 17.15 i 19.15.
TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): dziś nieczynny.
YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Wieczna Ewa", pocz. 11, 13, 15, 17, 19 i 21.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Nadzieja", pocz. 13, 15, 19 i 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Trzech Panów Ludwików", pocz. seans. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. o 19.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 17
ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb Tarzana", pocz. 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. o 19-ej.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2) „Miłość na lekarstwo".
TĘCZA (Suzina 4): „Piękna przygoda" seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19
AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 13 Program nr. 6.

Innymi rurami pobiegnie gaz przy trasie W—Z

W związku z zakończoną rozbiórką wiaduktu Pancera i postępującymi pracami przy budowie trasy „W—Z" zaistniała konieczność przerzucenia biegnących tu pod ziemią przewodów gazowych. Wczoraj Gazownia Warszawska ostatecznie usunęła zawadzające i zabezpieczyła pozostałe przewody gazowe. Przewody te zostaną na nowo założone, ale według nowego planu i w miejscach nie przeszkadzających budowie nowej arterii komunikacyjnej.

RADIO

W dniu 8 bm. (poniedziałek).

12.04 Wiad. południowe. 12.15 „Z mikrofonem po kraju" reportaż. 12.25 Utwory kompozytorów ros. 13.00 „Na swojską nutę". 14.00 Koncert popularny. 14.30 „Kuc wróbel beznogi". 14.40 Pog. sportowa. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.20 „Geografia muz.". 16.40 „Dzieciństwo Chopina". 17.00 „Dawna muz. czeska". 17.45 R. U. L. „Trociny szaleją". 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 „60 minut muz. dla wszystkich". 20.00 Dz. wieczorny. 22.00 Koncert symf. 22.30 Muz. lekka z płyt. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

17.00 „Matka i syn". 17.15 Muz. lekka. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.40 Drobne utwory skrzypcowe. 19.00 „Jak patrzeć na przedstawienie teatralne" felieton. 19.45 Pieśni kompozytorów polskich. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Muz. lekka.

W dniu 9 bm. (wtorek).

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne". 6.15 Wiad. poranne. 6.20 „Zegarynka muz." z płyt. 7.00 Dz. poranny. 7.15 „Zegarynka muz." z płyt. 8.35 „Szalona" XVII odcinek powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego. 12.04 Wiad. południowe. 12.15 „Z mikrofonem po kraju". 12.25 Koncert rozrywkowy. 12.30 Pog. Tadeusza Daszewskiego z cyklu „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów". 14.00 Muz. poważna z płyt. Gra Jascha Heifetz skrzypce. 14.30 słuchowisko dla dzieci p. t. „Dżak bibliotekarzom". 16.00 Dz. popołudniowy. 16.40 Skrzynka techniczna. 16.50 „Ze świata radia". 16.55 „Entuzjaści i entuzjastki" słuchowisko. 17.45 R. U. L. „Zadanie biologiczne osobnika". 18.00 Mozaika muzyczna. 18.45 „Szalona" XVII odcinek powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19.00 Koncert kompozytorski Alfreda Grandsteina w wyk. Edwardy Feinstein Chojnackiej (fortepian). 19.25 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 „Polacy na abrykadach Paryża" odczyt. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.15 Popularne melodie w wyk. Sekstetu P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.35 „Melodie ludowe". 17.15 „Muz. dla wszystkich" z płyt. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.35 Muz. lekka i taneczna z płyt. 19.00 Lekcja języka rosyjskiego. 19.15 Muz. lekka. 19.30 „Koncert solistów". 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Muz. taneczna z płyt.

OGŁOSZENIA DROBNE

RZECZPOSPOLITA
I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87 682, red. gospodarczej: 88 717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej. ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

„Czytelnik" Drukarnia nr 1

B-48927